

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnośnienia „ 3.50
z prowincji miesięczn. „ 4.—
Z granicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1—2 po pol. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w srody.

Tel. Redakcji 176-70. Admin. 120-13



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyčajne 15 „
drobne za jeden w rząz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admi-
nistracji nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy

Wszystkie towarzyski, posiadające legi-
tymacje partyjne, proszone są o stawienie się

na konferencję okręgową dn. 15 b. m. o godz.
7 m. 30 w lokalu O. K. R.

Przewodnicząca pos. Z. Praussowa.

Konferencja Małej Ententy.

Ostatniej konferencji państw Małej Ententy (Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia) oczekiwano z większym, niż dawniej, zainteresowaniem ze względu na zmiany w polityce europejskiej z ostatnich miesięcy. Mała Ententa ze swej strony usiłowała wyzyskać obecną sytuację europejską dla tem większego rozgłosu dla konferencji, odbytej przed kilku dniami w Bukareszcie.

Ale przebieg narad trzech ministrów spraw zagranicznych i uchwały konferencji potwierdzają raz jeszcze, że związek Małej Ententy jest tylko sojuszem obronnym i asekuracyjnym trzech państw wobec wspólnego przeciwnika, którym są Węgry. Na konferencji mówiono dużo o Węgrzech, wytykano im, że nie wykonywają lojalnie przepisów traktatu pokojowego, zwłaszcza w dziedzinie rozbrojenia, skarżono się na nieprzyjazny w stosunku do sąsiadów ton, użyty niedawno w parlamencie węgierskim, poczyniono zastrzeżenia przeciwko wszelkim zamiarom dokonania zmian w traktacie pokojowym, uchwalono wystąpić przeciwko tym zamiarom i próbom na arenie międzynarodowym.

Na punkcie Węgier solidarność była zupełna, a że stosunki między Małą Ententą a Węgrami są nadal napięte, związek państw Małej Ententy, jako koalicji antywęgierskiej, jest zrozumiały i raczej zacieśnił się jeszcze więcej.

Ale to jest właściwie jedyny punkt polityczny, który jednoczy te trzy państwa. Już w sprawie stosunku do Austrii, niema tego „jedynolitego frontu“ Małej Ententy. Niewątpliwie wszystkie trzy państwa są szczerze zainteresowane w tem, by Niemcy nie wzmocniły się przez zjednoczenie z Austrią. Ale tylko dla dwóch sprzymierzeńców, mianowicie dla Czech i Jugosławii, sprawa austriacka ma znaczenie niebezpieczeństwa *bezpośredniego*, dla Rumunii zaś charakter takiego niebezpieczeństwa ma sprawa rosyjska, która znowu niczem nie grozi Czechom i Jugosławii. Oprócz tego istnieje konflikt między Bułgarią i Jugosławią (większy) i Rumunią (ślabszy), który w niczem nie dotyczy Czechosłowacji, ale również odbija się ujemnie na zwartości wewnętrznej Małej Ententy, jak to się ujawniło w sprawie niebezpieczeństwa propagandy komunistycznej. Wszystkie trzy państwa uznają szkodliwość tej propagandy i konieczność współpracy z nią walki, ale pod naciskiem Jugosławii, nie chcą się zgodzić na powiększenie siły obronnej Bułgarii, najwięcej zagrożonej przez bolszewików.

Mała Ententa jest więc w obrębie swych własnych „małych“ spraw tylko częściowo jednolita i solidarna. Zdaje ona sobie sama doskonale sprawę z tego, to też już od kilku lat politycy Małej Ententy dążą do rozszerzenia zakresu jej wpływów, do powiększenia jej znaczenia politycznego w Europie i autorytetu. Właśnie obecnie nadarzyła się sposobność w związku ze sprawą protokołu genewskiego, niemieckiego projektu paktu ubezpieczeniowego, zawarcia układów polsko - czeskich i t. d.

Narady bukareszteńskie wykazały ponad wszelką wątpliwość dobre i szczerze chęci uczestników, by rozszerzyć ramy działania Małej Ententy przez przyciągnięcie innych państw, w pierwszym rzędzie Polski i Grecji. Ale chęci te można było tylko wyczuć z toku dyskusji, nie skrytalizowały się one jednak w żaden konkretny projekt, w żadną wyraźną tendencję.

I inaczej być nie mogło. To, co stanowił spajający trzy państwa Małej Ententy, niebezpieczeństwo węgierskie, nie istnieje ani dla Polski, ani dla Grecji, ani dla innych państw. Rozszerzenie Małej Ententy na podłożu niebezpieczeństwa niemieckiego? Wykazaliśmy już z racji wizyty min. Benesa w Warszawie, że niebezpieczeństwo to inaczej wygląda w stosunku do Polski, a inaczej — Czechosłowacji. To, co wtedy pisaliśmy o Czechach, można rozszerzyć na Małą Ententę. Słuszność naszych poglądów potwierdził obecnie sam Benesz. Oświadczył się on za protokołem genewskim, jako najlepszym środkiem zabezpieczenia pokoju, ale wobec małych widoków przyjęcia protokołu, godzi się Benesz narazie na projekt paktu niemieckiego, uważając go za duży krok naprzód. Nie wiemy, czy Benesz zrobił zastrzeżenie co do nienaruszalności granic polsko - niemieckich, ale Benesz dobrze wie, że pakt niemiecki jest dla Polski nie do przyjęcia, a mimo to godzi się nań.

Dalej Benesz zaleca zawieranie układów arbitrażowych między poszczególnymi państwami, które, jego zdaniem, dadzą w sumie powszechny pakt arbitrażowy. Otóż p. Benesz popełnia błąd: powszechny pakt

istotnie zawiera w sobie rękojmię bezpieczeństwa i układów rozjemczych dla wszystkich państw, objętych paktem, ale podpisanie układu arbitrażowego między 2 czy 3 grupami państw nie daje jednak pewności że dojdzie do powszechnego paktu.

Ale sam układ arbitrażowy między 2 państwami nie zapewnia jeszcze bezpieczeństwa tym państwom. Benesz wie o tem, zaleca tedy zawieranie odrębnych sojuszów politycznych, gdyż tylko one mieszczą w sobie szereg drobnych układów, czy też zabezpieczeń pokoju tym nawet, co zawierają odrębne sojusze. I to bez względu na to, czy te odrębne układy istnieć będą w formie szereg drobnych układów, czy też obejmować będą grupy państw. Projekt utworzenia związku Europy kontynentalnej z wyłączeniem Niemiec, Rosji, Austrii i Węgier, nie daje np. Polsce większej gwarancji pokoju, niż wszelkie inne projekty częściowych paktów, a w razie starcia wojennego położenie Polski byłoby jaknajtrudniejsze.

Propozycja Benesa ma wszelkie cechy oferty pod adresem Polski, z której nie możemy skorzystać. Polska nie może gwoli sojuszu z Czechami zrazić ku sobie Węgry, Austrię i pogorszyć jeszcze bardziej stosunki z Niemcami. Mała Ententa jest organicznie skazana na ciasny i ograniczony zakres polityki, przez który wyjść nie może. I żadne konjunktury polityki europejskiej nie tu nie zmieniają.

J. M. B.

List z Łodzi.

Sprawa bezrobocia. — Miesięcznie prawie milion złotych nieproduktywnie wydanych. — Zmarnowany sezon budowlany. — Walka z biurokracją. — Klęska mieszkaniowa. — Starania wojewody. — Enpeerowskie rządy w Magistracie w oświetleniu tow. Rapalskiego. — Co Luendecja mówi o sobie. — Panamiści. — W Łodzi rządzi pastorał biskupi. — Demonstracja majowa. — Karły enpeerowskie mszczą się. — Rozwój klasowych związków zawodowych.

Bolączka Łodzi, bezrobocie, wysuwa się na czoło wszystkich zagadnień życia społecznego tego miasta. 22 tysiące ludzi żyje z pobieranych zapomóg, co z rodzinami stanowi prawie 80 tysięcy głów. 930 tysięcy złotych kosztuje miesięcznie ratowanie tych nieszczęśliwych od śmierci głodowej.

Już od szeregu miesięcy „robi się“ starania u władz centralnych o uruchomienie robót publicznych, lecz wyniki tych zabiegów są minimalne.

Nędza mieszkaniowa w Łodzi jest potworna. P. Edward Rosset w pracy p. t. „Zagadnienia gospodarki samorządowej m. Łodzi“ stwierdza, że już w dobie przedwojennej stosunki mieszkaniowe były niernormalne. Genezy tego zjawiska należy szukać w niesłuchanie szybkim tempie rozwoju miasta. Przed stu laty Łódź była małą miasteczkiem z kilkuset mieszkańcami, a przed wojną liczba mieszkańców przekroczyła 500 tysięcy. Łódź wchłaniała wielkie masy materiału ludzkiego jakiego dostarczała emigracja ze wsi, a przemysł, który rozwijał się wprost żywiołowo, zapręgał te masy do pracy. Nie przybywało jednak w dostatecznej mierze mieszkań i w ten sposób wyłonił się jeden z najważniejszych problemów społecznych, mianowicie klęska mieszkaniowa. W chwili obecnej Łódź jest najbardziej upośledzonym miastem w Polsce. Spis mieszkań z 1918 r. wykazał, że jednoizbowe mieszkania stanowią 66.3% ogólnej liczby. Odsetek tych mieszkań wynosi w Warszawie — 41.4, w Krakowie — 38.8, we Lwowie — 30.6, w Poznaniu — 10.7. Spis łódzki z 1918 r.

wyjawiał wielką ilość wprost skrajnie przeludnionych mieszkań.

Na podstawie odpowiednich obliczeń p. Rosset dochodzi do wniosku, że w Łodzi dla względnego tylko uregulowania kwestji mieszkaniowej potrzeba około 120 tysięcy izb mieszkalnych.

W tych warunkach sprawa rozmiarów ruchu budowlanego ma znaczenie b. ważne, a pomoc rządowa znaczenie decydujące. Prywatna inicjatywa nie rozwiąże tego problemu. W styczniu r. b. zainicjowano 4 nowe budowle, w lutym 1, w marcu 3. Łącznie z budowlami rozpoczętymi w 1924 r. przybyło ogółem w pierwszym kwartale 1925 r. 105 izb mieszkalnych, co w stosunku do potrzeb mieszkaniowych Łodzi jest znikomą liczbą.

Zabiegi p. wojewody u władz centralnych muszą nareszcie przynieść konkretne rezultaty. Obiecaniami bezrobotnych nakarmić nie można. Żądanie dostarczenia pracy rozlegające się na wiecach i zebraniach jest najlepszym dowodem, że robotnicy nie chcą żyć z nędznych zapomóg.

Właściwie sezon budowlany będzie można uważać za zmarnowany, jeżeli w najkrótszym czasie sprawa nie ruszy z martwego punktu.

Trudno spodziewać się inicjatywy na szerszą skalę ze strony Magistratu. Słusznie też tow. Rapalski w dyskusji budżetowej, uzasadniając opozycyjne stanowisko frakcji radnych P. P. S. zaznaczył, że uważa zagadnienie kanalizacji m. Łodzi prowadzonej przez p. Wojewódzkiego, jako środek reklamowy obecnej większości a

W dzisiejszym numerze:

- KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.
- OBCHÓD JUBILEUSZU A. ZELWEROWICZA.
- GWALTY POLICJI POMORSKIEJ. Aresztowania i rewizje u P. P. S-owców z powodu katastrofy pod Starogardem!!!
- KTO ROZSTRZYGA O PLACACH ROB. ROLNYCH.
- LISTY Z ŁODZI.
- WYBUCH W LOKALU KASY CHORYCH W DROHOBYCZU.
- OBCHÓD 1-go MAJA.
- M. Wallis. SZTUKI PLASTYCZNE.
- ODCINEK: Ludwik Śledziński. WSPOMNIENIA. LUBARTÓW I WYSOKI MAZOWIECK. (Ciąg dalszy).
- K. Irzykowski, „SPADKOBIERCA“ W TEATRZE NARODOWYM.

szczególnie N. P. R. Dowodem jak p. Wojewódzki dba o interesy miasta jest sprawa elektrowni. Wprawdzie p. W. uważa ją za ostatecznie załatwioną na terenie Rady, jednak poza Radą afera ta zajmuje żywo umysły i długo jeszcze będzie oskarżeniem przeciwko magistratowi.

Enpeerowsko-chjeńska większość czuje, że grunt jej się usuwa pod nogami. Podpora sojuszu, endecja, w Łodzi przeżywa ciężkie przesilenie. W jednym z artykułów „Rozwoju“ p. Czajewicza naczelny redaktor stwierdza, że Luendecja łódzka rozpada się, bo niema w tej organizacji żadnej ideowości. O całym „programie“ tej partii decyduje interes, co stwierdził radny Nowacki podczas dyskusji w sprawie elektrowni. Wykazał on *zaskulowe machinacje tej panamy łódzkiej* i rolę magistratu, głosowanie prezydenta Cynarskiego i lwiej części członków związku endeckiego za oddaniem elektrowni Niemcom.

I ci ludzie z hasłem „Bóg i Ojczyzna“ uważają, że mają monopol na polskość. Szerokie warstwy ludności oszukane haniebnie przez ósemkarzy już się ocknęły i odwracają się od panamistów.

Ogromna część inteligencji łódzkiej chodzi w zaprzęgu endeckim, nieliczne jednostki „o których się mówi“, że są postępowe, ba nawet lewicowe, nie mają odwagi cywilnej dać wyraz swojej „postępowości“. Właściwym przywódcą „inteligencji“ w Łodzi jest ks. biskup Tymieniecki, przed którego potężnym pastorałem wszystko się ugina. Dał temu wyraz osławionej pamięci wojewoda Kamiński, kiedy w charakterze przedstawiciela Rzeczypospolitej całował publicznie biskupa w mankiet.

Biada śmiałkowi, któryby się odważył uważać ks. biskupa tylko za przedstawiciela Kościoła. Mogłaby go spotkać, nawet na wysokim stanowisku rządowym, niemiła niespodzianka. Splendoru ks. biskupowi dodają względy jakimi go otacza Prezydent Rzeczypospolitej, u którego bywa częstym gościem w Spale. Kurja biskupia w Łodzi nie może wogóle narzekać na ciężkie czasy. Wprawdzie miasto przeżywa straszny kryzys, tysiące ludzi cierpi skrajną nędzę, po kilka rodzin gnieździ się w jednej izbie ale przy pomocy boskiej i ludzkiej „wyrósł“ pałac biskupi. No, czy można się dziwić, że biskupi uważają ten porządek społeczny za najlepszy i piorunują rzucając na wszystkich przewrotowców.

Uświadomienia klasowe jednak pogłębia się. Wspaniała manifestacja 1-szo majowa jest tego najlepszym probierzem.

Boleją serca enpeeru, że ich „święto pracy“ (!) w dniu 3 maja, mimo niedzieli,

skupiło zaledwie kilka tysięcy ludzi. Po-
stanowili zemścić się na socjalistach. Tak
w Magistracie, jak i na Zarządzie Kasy
Chorych przeprowadzili uchwałę, przy po-
parciu pracodawców, mocą której potrąca
się świętującym w dniu 1-go maja robotni-
kom i pracownikom jednodniowy zarobek.
To się nazywa tryumf Narodowej Partii
Robotniczej!

Pracownicy instytucji ubezpieczeń
społecznych postanowili połączyć wszyst-
kie organizacje w potężny związek. Fel-
czerzy, akuszerki, farmaceuci, pracownicy,
urzędnicy — organizują jeden klasowy
związek, który będzie miał wielkie znacze-
nie dla Kasy Chorych. Nadeszła chwila,
kiedy i lekarze będą zmuszeni odstąpić
swoje oblicze. Nie można mówić, że się
jest lewicowcem i siedzieć w reakcyjnym
związku lekarzy, gdzie pierwsze skrzypce
grają endecy. Domagać się tego będzie od
lekarzy opinia publiczna, z którą będą mu-
sieli się liczyć. K.

Drożyzna.

DOKĄD TEGO BĘDZIE?

Znowu zwyczaj cen masła.

Od 15 maja Związek Spółdzielni mle-
czarskich i jajczarskich podwyższa ceny ma-
sła: w hurcie — wyborowego z 4.30 do 4.50
zł., deserowego z 3.80 do 4 zł., kuchennego z
3.20 do 3.40 zł., w detalu — wyborowego z
4.80 do 5 zł., deserowego z 4.20 do 4.50 zł. i
kuchennego z 3.60 do 3.80 zł. za kg. Jest to
już druga zupełnie nieuzasadniona zwyczajka
w ciągu ostatnich kilku dni. (—)

TOWARY KOLONIALNE.

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli
stowarzyszeń i związków kupieckich, na któ-
rem ustalony został nowy cennik detaliczny
towarów kolonialnych. Nowy cennik obowią-
zuje od 14 maja aż do odwołania. Obniża on
ceny: śledzi norweskich z 18 do 16 gr., szkoc-
kich z 26 do 24 gr. i królewskich z 50 do 45
gr. za sztukę, oraz mąki: pszennej 50 proc. z
72 do 70 gr., 60 proc. z 54 do 52 gr. i żytniej
50 proc. z 64 do 60 gr. za kg., nadto grochu
„Wiktoria” z 60 do 56 gr. Podwyższa nato-
miast ceny: drożdży z 2.80 do 3.20 zł. za kg.
i z 7 gr. za 20 gramów do 4 gr. za 10 gra-
mów, nadto grochu polnego z 35 do 38 gr. za
kg. (—)

Sprawy skarbowe

EGZEKUCJE PODATKOWE.

Z powodu skarg ze sfer poselskich na pobiera-
nie kosztów egzekucyjnych za każdą czynność
egzekucyjną, dokonaną w celu ściągnięcia nale-
żności, jak również przeprowadzania licytacji ma-
jątku ruchomego bez uprzedzenia ogłoszenia p.
Minister Skarbu w dn. 8 b. m. rozesał do wszyst-
kich Izb Skarbowych przypomnienie, iż 5% -towa
opłata za czynności egzekucyjne przy ściąganiu
zaległości podatkowych stanowiąc winna całkowite
odszkodowanie Skarbu za wszystkie czynności

egzekucyjne, podjęte celem ściągnięcia danej za-
leżności podatkowej.

Nadto przypominano organom podatkowym,
iż sprzedaż licytacyjna zajętych ruchomości prze-
prowadzona być może nie inaczej, jak po uprzed-
nim najpóźniej ogłoszeniu o mającej się odbyć li-
cytacji.

III RATA PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Trzecia rata podatku majątkowego winna być
uiszczona — jak wiadomo — w czerwcu r. b.

Rata ta obliczona ma być w wysokości 1/3
części podatku majątkowego, prawomocnie usta-
lonego przy prowizorycznym wymiarze.

Ponieważ 3-cia rata, łącznie z kwotami, uiszc-
zonymi poprzednio tytułem zaliczek i rat, nie mo-
że przekraczać 100% prowizorycznie ustalonego
podatku majątkowego, Izby Skarbowe otrzymały
polecenie porównania na kontach każdego płatni-
ka sumy całego podatku z sumą wpłat i o ileby
różnica, wynikająca z tego porównania, była
mniejsza od trzeciej raty, odpowiedniego obni-
żenia przepisu.

Zawiadomienia o wysokości trzeciej raty, spu-
rządzone przez władze podatkowe, mają być do-
ręczone płatnikom przed pierwszym czerwca r. b.
Termin płatności tej raty przypada na dzień 10-go
czerwca.

Obchód 1-go maja na prowincji.

W JABLONOWIE.

W tym roku odbył się pierwszy raz w Ja-
blonowie obchód święta majowego. Zorganizował
go miejscowy komitet, w porozumieniu z Z. Z. K.
W obchodzie wzięli liczny udział robotnicy rolni.

W pochodzie i na wiecu wzięło udział zgórą
300 osób. Przemawiali tow. Biernacki i Ło-
tecki.

Tutejsze „bogooczyzniane żywioty” chciały
nastraszyć spokojnych uczestników pochodu, gro-
żąc, że położą trumnę na drodze; nikt jednak nie
złakł się tych prowokacji. Wieczorem odbyło się
przedstawienie kółka amatorskiego, a następnie
wesoła zabawa.

W INOWROCŁAWIU.

Tegoroczny obchód pierwszomajowy wypadł
wspaniale. O godz. 5 pp. odbył się w sali p. Muchy
wiec, na którym przemawiali tow. Głowacki i
Chodyński. Następnie ruszył pochód, liczący do
500 uczestników. W pochodzie przegrywała orkie-
stra robotnicza. Obchód zakończyła wesoła zaba-
wa. W czasie obchodu postanowiono założyć tu
oddział TUR-a.

Na 5 towarzyszy, wracających ze sztandara-
mi z zabawy, napadła o godz. 6 rano banda, zło-
żona z 15 faszystów, i próbowała odebrać sztandary.
Skończyło się to żałosnie dla bohaterów „na-
rodowych”, gdyż kilku z nich, którzy nie zdążyli
uciec, tow. nasi oddali w ręce policji. Policja
przez jakiś czas przyglądała się bezczynnie walce
i dopiero, widząc kompletną porażkę mapastni-
ków, interwenjowała.

W BYDGOSZCZY.

Katastrofa pod Starogardem wstrząsnęła ca-
łą miejscową ludnością i wskutek tego obchód
był, siłą rzeczy, nie tak liczny, jak byłoby w in-
nych warunkach.

W Domu Robotniczym odbył się wiec, a na-

stępnie piękna Akademia majowa, w sali p. Klai-
nerta. Akademię zagał tow. Pawłowski; okolicz-
nościowe przemówienie wygłosił tow. Rączka,
pozem nastąpiła bogata część artystyczna. Po
Akademii odbyły się tańce.

Komitet majowy składa na tem miejscu ser-
deczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczy-
nili się do zorganizowania Akademii.

W GNIEZNE.

Obchód pierwszomajowy w Gnieźnie, dotych-
czasowej twierdzy enpeerowców i chadeków, był
wyrazem potępienia dla tych wszystkich sojuszn-
ików reakcji. Pokazał na miejscowej kotłowni, jak
bardzo wzrosły siły socjalizmu od ub. roku.

Klasa robotnicza wzięła tłumny udział w wie-
cu (przeszło 3 tysiące słuchaczy). Na wiecu tym
przemawiał obzeranie tow. Guziałek, oraz ob. Żak
z Gniezna.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję CKW. oraz
dodatkową rezolucję, domagającą się od Rządu
pomocy dla bezrobotnych m. Gniezna.

Wieczorem odbyła się Akademia, na którą
złożyło się: przemówienie tow. Guziałka oraz
część artystyczna.

W OSTROWIE POZNANSKIM.

Dzień święta Robotniczego u nas wypadł wspan-
iale, pomimo szczucia enpeerowców. Endecy ro-
zumieli prawdopodobnie, że wydanie przez nich
paskwilowych odezw mogłoby przyczynić się ra-
czej do przysporzenia uczestników obchodu pierw-
szomajowego; dlatego też widocznie polecili w
tym roku miśję utrudniania obchodu socjalistycz-
nego swym wychowankom: enpeerowcom.

Jednak, pomimo szyskan, pochód nasz był
wspaniały. Po przejściu pochodu ulicami Ostro-
wa, z orkiestrą i czerwonymi sztandarami, odbył
się wiec na rynku. Przemawiali tow. Suda,
Choppe i Grzywacz, oraz uchwalono rezolucję
CKW.

Wieczorem w sali „Polonia” odbył się wie-
czorek taneczny.

W GRUDZIĄDZU.

Klasa robotnicza wzięła gromalnie udział w
obchodzie, który odbył się w godzinach popołud-
niowych.

Przy dźwiękach orkiestry pochód przeszedł
głównymi ulicami miasta. Na rynku do zgroma-
dzonych przemówił tow. Karpiński, pozem po-
chodem udano się za miasto do parku na wiec, na
którym zabierali głos: tow. Karpiński, oraz w imie-
niu miejscowego komitetu PPS. — tow. Mozur.

Rezolucję CKW. przyjęto jednogłośnie.
Po wiecu odbyła się zabawa, która przecią-
nęła się do późnej nocy.

Zawieszenie „Dziennika Ludowego” w Chicago

Doszła nas smutna wiadomość o za-
wieszeniu chicagoskiego „Dziennika Lu-
dowego”, organu Zw. socjalistów polskich w
Stanach Zjednoczonych. Powodem za-
wieszenia pisma jest bankructwo polskiej
Ludowej Spółki Wydawniczej, która
„Dziennik Ludowy” wydawała.

Fakt ten jest wielkim ciosem dla pol-
skich rzesz robotniczych w Stanach Zjed-
noczonych, gdyż „Dziennik Ludowy” był
jedynym codziennym piśmie socjalistycz-
nym na wychodźstwie, wykonywanym od lat
19 żmudną, twardą — lecz i owocną — pra-

cę budzenia świadomości socjalistycznej
wśród emigracji polskiej. Przez cały czas
swego istnienia „Dziennik” borykał się z
niesłychanymi trudnościami finansowymi,
którym ostatecznie uległ, gdyż niedobór fi-
nansowy, którym nie mogły podołać skrom-
ne fundusze robotnicze, narastał z roku na
rok.

Wydając ostatni numer z dn. 20 kwie-
tnia, Dyrekcja „Dziennika Ludowego” wy-
raża nadzieję, iż postępową część polskiego
wychodźstwa nie poskąpi ofiar dla uratowa-
nia „Dziennika Ludowego” i że za parę ty-
godni wydawnictwo zostanie ponownie po-
wołane do życia. Życzymy tego gorąco na-
szym towarzyszom zza oceanu;

Narazie wychodzi po dawnemu tygod-
nik Zw. Socj. Polskich „Robotnik Polski”.

Gwałty policji pomorskiej.

Z Tczewa piszą nam:

Sprawców zamachu pod Starogardem po-
licja pomorska zaczęła poszukiwać wśród...
kolejarczyk zorganizowanych, członków Z. Z. K.
i wśród... P. P. S.

W Tczewie przez parę dni odbywały się
rewizje domowe u wybitniejszych członków
Z. Z. K., tudzież u przedstawicieli miejscowej
P. P. S.

Między innymi odbyła policja rewizję w
domu tow. Kruczkowskiego, członka i przed-
stawiciela Zarządu Gł. Z. Z. K. na okręg gdań-
ski, człowieka dobrze znanego i władzom ko-
lejowym i politycznym, gdyż w różnych spra-
wach zawodowych tudzież organizacyjnych
styka on się ciągle z władzami.

Dn. 7 b. m. agent policyjny przyszedł do
lokalu Z. Z. K. z widoczną chęcią urzędzenia
tam rewizji, czemu jednak przeszkodziła
przypadkowa tam obecność tow. Sudy, człon-
ka W. W. Z. Z. K. z Warszawy.

Dla wyszukania jednak pozorów swej
„wizyty”, agent począł wypytywać o jakiegoś
„lokatora, który tu dawniej mieszkał”, na-
stępnie o to, czy w lokalu związku „ktoś no-
cuje” (!).

Na zapytanie zaś tow. Sudy, jakim pra-
wem i po co wleź do związku, odparł, że u-
czynił to na polecenie komisarsza policji...

Ale jeszcze dziksz gwałt popełniony zo-
stał w Grudziądzu. Dn. 5 b. m. o godz. 8 ra-
no do domu maszynisty kolejowego, Smół-
skiego, wpadło dwóch agentów wraz z dwoma
żołnierzami policyjnymi i poczęli cały dom
przewracać do góry nogami, przeprowadzając
szczegółową rewizję...

Następnie aresztowano kol. Smółskiego i
pod bagnietami odwieziono go do Tczewa, do
urzędu śledczego, który aresztowanego zaraz
zwolnił!

Na zapytanie Smółskiego, na jakiej zasa-
dzie aresztowano go, odpowiedziano mu, że
„nie był on aresztowany” ale tylko... „dopro-
wadzony do śledztwa” (pod bagnietami!). Ca-
łe zaś „śledztwo” polegało na tem, że kol.
Smółskiego bez żadnych specjalnych przesłu-
chań zwolniono, przebąkując tylko coś nieja-
snego, że „byli tu jakieś plotki”.

Charakterystyczne jednak, że w drodze
nagabywano Smółskiego, iż jako pracownik
państwowy „nie powinien on przecież nale-
żeć do P. P. S.!”

LUDWIK SLEDZIŃSKI.

Wspomnienia.

Około godz. 8-ej lub 9-ej pożegnaliśmy się z tow.
Reszką i jego żoną i wyszliśmy sobie niby spacerkiem
w pole; po pewnym czasie znaleźliśmy towarzysza, który
miał nas odwiedzić gdzieś do nieznanego mi osobście gajo-
wego. Za wsią wsiedliśmy na wóz, wysłany słomą, i ruszy-
liśmy dość szybkim klusem naprzód. Długo jednak tak je-
chać nie mogliśmy, bo Wacek zaczął od wstrząszeń bardzo
cierpieć, a nawet zaczął tracić przytomność. Jechaliśmy
długo, było już po obiedzie, gdy przybyliśmy do wsi Woli
Przybysławskiej do tow. Szymona Króla, u którego zatrzy-
maliśmy się. Po wyjaśnieniu, w ścisłym gronie towarzyszy-
ców, celu naszego przybycia, jeden z towarzyszy zabrał zaraz
Wacka do owego gajowego, ręcząc za jego bezpieczeństwo,
a ja zostałem przechowany na noc u innego towarzysza w
wsi. Wieczorem mieliśmy naradę z miejscowymi tow. o prze-
dostaniu się mojem do Lublina i sprowadzeniu doktora do
Wacka, bo gdy Wacek się położył, dostał silnej gorączki
i majaczył. Towarzysze - włóścianie z całą serdecznością
wskazali sposoby, abym zupełnie spokojnie mógł dojechać
do Lublina. Towarzysze postanowili, że pożyczą od jedno-
go z bogatszych włóscian, który miał piękną bryczkę, coś
w rodzaju odkrytego powozu, parę dobrych koni, dla mnie
kapelusze słomkowy i biały płócienny płaszcz od kurzu i nie-
bieskie okulary na oczy. Miało to robić wrażenie, że jedzie
jakiś dziedzic, więc spotkani kozacy zaczepiać nie będą.

V.

Tak coś około 7-ej rano, przybrany, jak powyżej, wy-
jechałem z młodym tow., jako woźnica, do Lublina. Boczna
droga do szosy było kawałek drogi, coś około 5-ciu kilome-
trów, na której nie spotkaliśmy nikogo podejznanego. Wy-
jechaliśmy na szosę, jadąc do Lublina z lewej strony, coś
tak w połowie drogi pomiędzy Kurowem i Lublinem. Ujecha-
liśmy szosą nie więcej, jak ze dwa kilometry, gdy spotkali-
śmy patrol dragonów około 15-tu koni, ale nas nie za-
trzymywali, po jakichś 5-ciu kilometrach drogi znów spot-
kali patrol w takiejże sile dragonów, a jakie półtora ki-
lometra od Lublina spotkali patrol kozacki. Nie zache-

5) piali nas. Zresztą nie wzbudzałem podobno żadnego naj-
mniejszego podejrzenia, bo też towarzysze moi włóścianie
o niczem nie zapomnieli, nawet nieprzewidywany parasol
w ostatniej już chwili wtknęli mi w rękę, zamiast kija. Za-
jechałem prosto do naszego towarzysza, członka Okręgowo-
go Komitetu, d-ra Rudzkiego. Na szczęście zastałem tow.
doktora jeszcze w domu, ale dobrze mnie towarzysze ubrali,
bo w pierwszej chwili tow. Rudzki nie poznał mnie. W stres-
czeniu przedstawiłem tow. doktorowi przebieg całej naszej
nieudanej akcji i niebezpieczeństwo, grożące Wackowi. Po
krótkiej naradzie postanowiliśmy, że tymi samymi koniami
pojedzie tow. doktor do Wacka, ale dopiero po obiedzie, bo
musiał wpięrow odwiedzić szpitala, jako ich ordynator. Przy
pomocy tow. doktora otrzymałem kapelusze, zrzuciłem
płaszcz i niebieskie okulary i odrązuje zupełnie się mój wy-
gląd zewnętrzny zmienić. Konie tow. doktor sam odesłał do
zajazdu i umówili się z woźnicą, że o 4-ej wyjadą. Tow.
doktor Rudzki jechał już zupełnie legalnie, gdyż była w tej
wsi, w której nocowałem, chora niewiasta, więc w razie ja-
kiej zaczepki, można było dowiedzieć, że naprawdę jedzie do
chorego.

Od tow. Rudzkiego dowiedziałem się, że lubelskie dwie
piątki szczęśliwie powróciły, kasjer ma podobno dwadzie-
ścia parę ran i w mieście został jeden z tow. zabity. Dotąd
podobno jeszcze nikogo nie aresztowali z uczestników wy-
prawy.

Szedłem do mojego konspiracyjnego mieszkania zupeł-
nie rozbity duchowo. Nazwiska zabitego nie wiedziałem, ale
przypisywałem sobie winę jego śmierci. Byłem strasznie nie-
spokojny, miejsca sobie znaleźć nie mogłem. Przyszła mi
myśl, by sobie w łeb palnąć. Myśl ta zaczęła mnie prześlado-
wać.

Mieszkałem u tow. Boryszewskiego na Kalinowszczy-
źnie, więc jak tylko przyszedłem do swego pokoju, przebra-
łem się i wyszedłem na miasto, by zobaczyć się z towarzy-
szami i od nich dowiedzieć się szczegółów ich powrotu i bli-
szych wiadomości o zabitym tow. Z towarzyszami się wi-
działem, powrócili na drugi dzień dopiero po południu, bo
nadłóżyli kawał drogi dlatego, by przyjąć do miasta z prze-
ciwnej strony drogi do Lubartowa; o zabitym tow. nic nie
wiedzieli.

Na drugi dzień tow. dr. Rudzki po powrocie opowie-
dział mi o Wacku, że nie grozi mu żadne poważne niebez-

pieczeństwo, że zaraz po zbadaniu go został szczęśliwie
teżoż wieczoru przewieziony do Nałęczowa pod opiekę tow.
doktora, tam przebywającego. Później dowiedziałem się od
Wacka, że opiekowali się nim, licznie tam wtedy przebywa-
jący towarzysze na odpoczynku, jak np. tow. Marja Pasz-
kowska i in., oraz Daniłowski, Żeromski i inni.

W Klementowicach dowiedziałem się od naszego prze-
cinacza drutów telegraficznych, Kozaka, że gdy usłyszał
pierwszy wybuch bomby, to jeszcze nie skończył swej ro-
boty, a mieli przytem bardzo śmieszny wypadek. Gdy bo-
wiew tow. Nankiewicz wszedł na słup, to nie przecinał
drutów z jednej i drugiej strony, tylko przeciął z jednej
strony wszystkie druty, więc gdy przeciął ostatni drut, to
wtedy pozostałe druty z przeciwnej strony ściągnęły słup do
siebie i towarzysze Nankiewicz razem ze słupem przewrócił
się, lecz jako dobry gimnastyk, widząc co się święci, ode-
pchnął od siebie słup, sam padając obok i tym skokiem uniknął
przygnięcia przez wywracający się słup.

Po skończonej robocie i wybuchu drugiej bomby, po-
stanowili sobie, wbrew rozkazowi, pójść przez miasto, by
zobaczyć, jakie wrażenie zrobiło w mieście wzięcie kasy po-
wiatowej i wybuch bomb. Zaraz przy wejściu do miasta zo-
stali zatrzymani przez dość liczny oddział policji. Wylegi-
tymowali się tem, że jako robotnicy - cieśle, wracają z ro-
boty. Policja ich puściła, ale powiedzieli sobie, że jeśli
jeszcze raz ich zaczepią, to będą w nich walić. Tak się też
stało, bo gdy na rynku znów ich policja zaczepiła, dali do
policji ognia, a ponieważ policja i żandarmi mieli broń w re-
ku, więc zaczęła się ostra wymiana strzałów w ciemności.
W rezultacie tej niepotrzebnej strzelaniny tow. Aleksan-
der Nankiewicz został ugodzony w kolano, więc zaraz się
przewrócił. Tow. Kozak sam jeden się odstrzeliwał, ale
opowiadał, że był formalnie zasypywany kulami, więc pró-
bował zabrać na plecy tow. Nankiewicza i z nim uciec, ale
że był bardzo ciężki, więc daleko nie mógł tak iść, w do-
datku tow. Nankiewicz drugi raz został postrzelony, więc
złożył rannego tow. i sam się ratował ucieczką. Kiedy Ko-
zak uciekł, a tow. Nankiewicz wystrzelił wszystkie swoje
naboje, policja rannego zabiła, przykładając mu rewolwer
do głowy i piersi, a zabitego już tow. kopnęła nogami i w dzi-
ki sposób się znęcała nad jego ciałem.

(d. c. n.)

A więc katastrofa pod Starogardem dała policji pomorskiej pretekst do popełnienia pociągów gwałtów na znieprawionych przez reakcję pomorską związkach.

Jeżeli policja, występująca w tym wypadku jako narzędzie pomorskich reakcjonistów, do śledztwa w sprawie katastrofy pod Starogardem miesza partyjno - reakcyjną naganę przeciw P. P. S. i Z. Z. K. i w ten sposób śledztwo całe gmatwa i utrudnia, tedy nie dziwne, że sprawców zbrodni dotąd nie wykryto!

SPROSTOWANIE.

W wydrukowanym we wczorajszym numerze artykule p. t. „Kapitałści węgłowi znówu prowokują strajk” z powodu opuszczenia jednego wiersza sens kilku zdań stał się niezrozumiały. Niejasny ustęp powinien brzmieć: Ale baroni węgłowi mimo zawartej umowy prowokują wygłodniałych i zrozpaczonych robotników w dalszym ciągu. Bo oto zaraz po zawarciu umowy wywieszają po kopalniach ulóżony przez siebie bez porozumienia ze Związkiem tak zw. regulamin służbowy, który poza różnymi paragrafami, traktującymi robotników wprost, jak niewolników, przedłuża wbrew obowiązującej ustawie czas pracy! Pojawienie się tego regulaminu wywołało wśród robotników wprost żywiołową burzę.

Eksplozja w lokalu Kasy Chorych w Drohohebczu.

W środę o godz. 7.30 wiecz. nastąpiła w lokalu drohohebczkiej Kasy Chorych, w ustępie, eksplozja, połączona z silną detonacją, na skutek której wyleciały szyby. Żadnego szwanku nikt nie odniósł, mimo, że w bezpośrednim sąsiedztwie ordynował dr. Michna, a w dalszych ubikacjach odbywało się posiedzenie Zarządu Kasy Chorych.

Policja przeprowadziła śledztwo w sprawie wybuchu i nie stwierdziła obecności żadnego materiału wybuchowego. Wybuch nastąpił prawdopodobnie wskutek nagromadzenia gazów, to też wszelkie plotki, jakoby przyczyną wybuchu było podłożenie bomby, są bezpodstawne.

Policja, jak zawsze, twierdzi, że przyczyną wybuchu był zamach polityczny; twierdzenie to jednak nie ma żadnych podstaw.

„Express Poranny” zamieszczając wiadomość o eksplozji, donosi, iż nastąpił zamach bombowy na Kasę Chorych w Drohohebczu i że dokonały go dwie agitatorki komunistyczne.

Kto rozstrzyga o płacach rob. rolnych

Ze Zw. Zaw. rob. rolnych otrzymujemy nast. ciekawą wiadomość: Jeden z trzech delegatów rządowych do Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, p. Feliks Ubysz, reprezentujący Min. Rolnictwa i Dóbr Państw., jest obszarnikiem, posiadającym folw. Zawady, gm. Krzyżanówek, pow. Kutnowskiego.

Obecnie 4-ch robotników: Kolanowicz, Żydowo, Kowalczyk i Kowalewski zwrócili się do pow. Komisji Rozj. z żądaniem wypłacenia świadczeń, które p. Ubysz im oberwał. Oto do czego dochodzi: obszarnik, niedotrzymujący umowy, jako członek komisji rządowej, wydaje orzeczenie, ogromnie obniżające zarobki wszystkich robotników rolnych!

Prześladowanie organizacji robotników rolnych.

Dn. 11 maja aresztowano sekretarza tow. Metykę i instruktora tow. Tułodzieckiego z oddziału Płońskiego, których wypuszczono za kaucją. Również aresztowano tow. Drewniaka, sekretarza oddziału Przasnysko - Makowskiego (żądają za niego 500 zł. kaucji), przyczem instruktor Woźniak i delegat folw. Jachimowicz siedzą już od 4 tygodni, gdyż wyznaczono im zbyt wysoką kaucję.

Protest szoferów

Wczoraj w godzinach popołudniowych plac Teatralny niezwykły przedstawiał obraz. Niemal cały plac zajęły autotaksy w liczbie kilkuset. Szoferzy przerażeniem trzęsieniem przed komisariatem Rządu wyrażali swój protest przeciwko wyrokom karom, nakładanym na nich przez Komisariat Rządu na m. Warszawę i przeciwko projektowi wydania rozporządzenia, nakazującego im obalenie się w przepisowe uniformy. Szoferzy uleczenie się w przepisywane uniformy. Szoferzy utrzymują iż kary są tak częste i tak wysokie, że często pochłaniają cały miesięczny zarobek szofera. W dodatku karanie szoferów jest zupełnie dowolne. Jeden policjant spisuje protokół za jazdę po szynach tramwajowych, drugi — za omijanie szyn. Zebrani szoferzy wyłonili delegację, która u-

dała się do p. zastępcy Komisarza Rządu. W rozmowie z delegacją p. zast. Kom. Rządu poruszył szereg spraw, interesujących szoferów, jak jednolitego umundurowania itp.

P. zast. Komisarza Rządu prosił delegację szoferów na powtórna konferencję, która w obecności właścicieli przedsiębiorstw samochodowych odbędzie się 19 b. m. w Komisariacie Rządu.

Z Kasy Chorych m. Warszawy.

Na posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych m. Warszawy nastąpiło ukonstytuowanie się Prezydium i Komisji: finansowo - gospodarczej, lecznictwa i organizacyjno - regulaminowej.

W skład Prezydium weszli pp.: K. Koralewski, przewodniczący, tow. A. Szczypiorski, wice-przewodniczący i M. Jastrzębowski.

Do Komisji finansowo - gospodarczej powołani zostali pp.: E. Kobryner, przewodniczący, Fr. Herod, wice-przewodniczący, W. Kozłowski zastępca, oraz członkowie: tow. Żerkowski, L. Weinberg, T. Rudnicki i zastępcy: tow. J. Niemczyk, A. Krupa, A. Rauer.

Do Komisji lecznictwa: tow. J. Niemczyk, przewodniczący, tow. A. Szczypiorski, wice-przewodn., tow. W. Preiss, zastępca, członkowie: Dr. Kamwacki, H. Altman, W. Perliński i zastępcy: Fr. Herod, L. Weinberg, A. Rauer.

Do Komisji organizacyjno - regulaminowej: T. Rudnicki, przewodniczący, A. Rauer, wice-przewodniczący, W. Perliński, zastępca, członkowie: tow. W. Preiss, A. Krupa, W. Kozłowski, oraz zastępcy: tow. J. Niemczyk, L. Weinberg, J. Mencil.

Pozatem po dyskusji uchwalono przyjąć etaty przedstawione przez Komisję administracyjną, z tem zastrzeżeniem, że przyjęty projekt etatów jest tymczasowy i ulegać będzie zmianom w miarę przeprowadzania organizacji Kasy Chorych.

Jubileusz Aleksandra Zelwerowicza

Srebrne gody znakomitego artysty sceny polskiej ścianały wczoraj do Teatru Polskiego kwiat inteligencji stolicy.

Na swe jubileuszowe przedstawienie p. Zelwerowicz wybrał „Świętoszka” Moljera.

Po ukazaniu się jubilat na początku 3-go aktu, na sali zerwał się huragan długo nie milknących oklasków. Po ukończeniu zaś 3-go aktu uniosła się kurtyna do góry i jubilat znalazł się na scenie w otoczeniu artystek, artystów i delegatów wszystkich scen stołecznych. Scena tonęła w powodzi kwiatów.

Pierwszy zabrał głos, składając życzenia i podnosząc zasługi mistrza Zelwerowicza jako reżysera i wielkiego artysty — dyr. Arnold Szyman.

Następnie przemówił dyr. Mazurkiewicz, przewodniczący Zw. Art. scen polskich, który podkreślił zasługi Al. Zelwerowicza jako jednego z organizatorów Związku i składał życzenia długiej owocnej pracy dla sztuki polskiej.

W imieniu Związku Art. scen polsk. dyr. Mazurkiewicz złożył ogromny wieniec z czerwonemi szarfami, noszącami napis: „Wielkiemu artyście, współtwórcy idei związkowej — Związek Art. scen polskich”.

Z kolei przemówił do jubilata pos. tow. Czapiński. Mówca w gorących słowach uczcił Al. Zelwerowicza jako obywatela i społecznika, który posłannictwo swe rozumie w ten sposób, że sztuka nie powinna być przywilejem jeno garści wybranych, lecz dobytkiem najszerzych warstw ludowych. Zelwerowicz ze swoim niepospolitym kunsztem słowa szedł pomiędzy lud. Czynił zaś to nie w postaci ofiary rzuczonej ludowi z wysokości piedestału, lecz z umiłowania tego ludu, wśród którego — jak to sam niedawno oświadczył — najlepiej się czuje. To też w imieniu klasy robotniczej i w imieniu jej instytucji kulturalno - oświatowych, a przede wszystkim TUR-a tow. Czapiński wyraził hołd wielkiemu artyście i społecznikowi, życząc mu złotych godów ze sceną.

Następnie składali życzenia, wienice, wianki i upominki: Ignacy Dygas od artystek i artystów Opery, W. Roland — od artystów Teatru Narodowego, Kosiński — od artystów teatrów Polskiego i Małego. Związek artystów scen żydowskich przysłał delegację z wieniec, który złożyła na scenie w stóp artysty, tak samo Rosyjska Szkoła Dramatyczna w Warszawie.

W imieniu oddziału pracowników teatralnych przy Zw. Prac. użyteczn. publ. składał Al. Zelwerowiczowi życzenia tow. Gonerko.

Pozatem jubilat otrzymał niezliczoną ilość listów i telegramów z różnych stron kraju i zagranicy.

Jubilat był niezmiernie wzruszony okazanymi mu dowodami czci, uznania i życzliwości i gorąco za te dowody dziękując, zaznaczył, że „takie chwile raz w życiu tylko się przeżywa”.

Na przedstawieniu byli obecni: p. Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski, owacyjnie witani i żegnani podczas przyjazdu i odjazdu z teatru.

Sztuki plastyczne.

NOWE WYSTAWY.

P. Czesław Garliński daje w swym Salonie Sztuki — obok kolekcji prac p. Marji Niedzielskiej, długoletniej kierowniczkii szkoły malarskiej w Krakowie — wybór obrazów z wystaw dawniejszych. Znajdujemy tutaj dzieła majstrów nielada: tak piękne w swej przytłumionej gamie barwnej pejzaże z południowej Francji Pankiewiczza; duży obraz olejny Wąsowicza: towarzysztwo przy stoliku, na którym stoi wazon z kwiatami; kolorowany farbami wodnymi, pełen humoru i werwy rysunek Stryjeńskiej: para wiejska, tańcząca przy dźwiękach baseli; studja Skoczylasa z Zakopanego i Konstancjopolu; Stankiewiczówny akwaforty z widokami Starej Warszawy — obok kilku mniejszej wagi utworów Axentowicza, Malczewskiego i Wyczółkowskiego.

„Wystawa wiosenna” w Polskim Klubie Artystycznym składa się przeważnie z utworów p. Czesława Nowocienia. Istnieją malarze, którzy malują dużo, wystawiają mało: tylko to, co uważają za najlepsze. Jest ich jednak coraz mniej. Dzisiaj wchodzi w modę, że malarz (o ile tylko ma sposobność potemu) wystawia wszystko, co ma w swojej pracowni, pokazuje nam niejako całą swoją kuchnię, swoje bruljony i szkice, swoje próby udatne i nieudatne. Niekiedy jest to interesujące; znacznie częściej jednak zgola nieciekawe. Do takich nieciekawych pokazów wypadła mi zaliczyć właśnie wystawę p. Nowocienia. Z rzeczy, które się tutaj znalazły, może tylko jedna zasługiwała na wystawienie: kompozycja p. t. „Dzień upalny” — dwie nagie kobiety pod drzewem; jej stylizacja linijowa i barwna przypomina mi malarza niemieckiego Maksa Pechsteina.

Obok p. Nowocienia największą ilość eksponatów ma na wystawie p. Wacław Wąsowicz: obrazy olejne, akwarele, drzeworyty, wreszcie kilka swych slicznych, rzecznie malowanych wazoników i talerzy. We wszystkich tych dziełach p. Wąsowicz objawia się jako malarz pełnej krwi, zakochany do szaleństwa w zmysłowej powierzchni świata.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobrmi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących, 1 korespondentki, 1 stenografistki niemiecko - polskiej, 2 maszynistek z niemieckim, 1 maszynistki ze znajomością buchalterji i niemieckiego języka, 1 stenografisty ze znajomością niemieckiego języka i maszyny, 1 agenta branży technicznej.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników 1 majstra ortopedysty, 1 ślusarza - sznyciarza, 1 tokarza drzewnego, 8 robotników na giłziarki, 1 pomocnika stolarskiego, 1 monter samochodowego, 8 szoferów z prawem jazdy, 1 modelarza drzewnego, 2 pomocników hutniczych, 10 strycharzy, 2 inroligatorów, 10 lakierników powozowych, 2 kalfigrafów - malarzy, 1 kucharza.

W Oddziale dla służby domowej, 77 służących. NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 technika obzajmionego z budową kolejek wąskotorowych, 1 pomocnika geometry, 1 kreslarza, 1 kasjera, 1 pomocnika farmaceuty, 1 geometry, 1 wychowawczyni z francuskim, 2 nauczycieli polonistów, 2 nauczycielek polonistek, 1 nauczycielki gimnastyki, 1 nauczycielki matematyki, 1 nauczycielki przedmiotów ogólnokształcących w szkole rolniczej, 1 nauczycielki niemieckiego z wyższym wykształceniem i praktyką nauczycielską, 1 nauczycielki greckiego i łaciny, 1 nauczycielki historii, geografji i nauki o handlu z wyższym wykształceniem i praktyką nauczycielską, 1 nauczycielki księgowości i arytmetyki handlowej z wyższym wykształceniem zawodowym i praktyką nauczycielską, 20 lekanzy wolnopraktykujących, 1 Dyrektora Gimnazjum Koedukacyjnego, 1 Dyrektora Gimnazjum Żeńskiego, 1 felczera, 1 administratora z kaucją 30.000 złotych, 1 pomocnika gospodarczego.

W Oddziale dla rzemieślników i robotników: 1 monter na reperację wag, 2 stelmachów na korpusy, 1 ślusarza specjalisty na wagi, 1 majstra na papę dachową, 1 inroligatora, 2 kalfarzy formiarzy, 1 kowala powozowego.

Czasopisma nadesłane

Gazeta Administracji i Policji Państwowej w Nr. 19 zamieszcza artykuł dr. Jana Słowińskiego, omawiający organizację wielostopniowego sądownictwa administracyjnego. Pozatem znajdujemy w Gazecie dokończenie cyklu artykułów posła Zygmunta Rusinka o policji państwowej w świetle dyskusji budżetowej. W dziale ilustrowanym zamieszcza Gazeta cały szereg fotografii, ilustrujących przebieg działalności policji w dniu 1 maja r. b. Prócz tego do n-ru 19 dołączono 13 arkusz Zbioru Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

PROGRAM „KLUBU PRACY”.

Nowoutworzony parlamentarny „Klub pracy”, do którego wszedł i min. Thugutt, ogłosił swoją deklarację programową. Deklaracja utrzymana jest w tonie ogólnym. Stwierdza ona, że „Klub pracy” stoi na stanowisku demokratycznym i radykalnym, domagając się „przebudowy domu naszego do najgłębszych podwalin”. „Klub pracy” nie chce tworzyć stanowego stronnictwa chłopskiego. Uznaje w zupełności ogromne znaczenie interesów ludu wiejskiego w kraju, gdzie chłop stanowi ogromną większość ludności, lecz pragnie zbliżenia chłopów z inteligencją postępową oraz oparcia się na poczuciu odpowiedzialności wobec Państwa. Deklaracja podnosi z naciskiem konieczność demokratycznego uregulowania stosunków z mniejszościami narodowymi. Wzywa stronnictwa demokratyczne do solidarnej walki z reakcją.

SEJMOWA KOMISJA OCHRONY PRACY.

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem ks. posła Wójcickiego posiedzenie sejmowej komisji ochrony pracy. Na porządku obrad była dyskusja nad exposé p. ministra pracy i op. społ. Franciszka Sokala, wygłoszonym na poprzednim posiedzeniu tejże komisji. Obecnemu na posiedzeniu min. pracy, p. Sokalowi zadawali pytania przedstawiciele niemal wszystkich stronnictw reprezentowanych w komisji. Pytania dotyczyły: dalszej doraznej pomocy państwowej dla bezrobotnych, pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, ubezpieczeń społecznych, inspekcji pracy, reorganizacji produkcji przemysłowej, 8-godz. dnia pracy, ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych, emigracji i rent inwalidzkich. Min. Sokal po udzieleniu szeregu informacyjnych i wyjaśniających odpowiedzi na zadane pytania wypowiedział się szczegółowo na temat reorganizacji produkcji w przemyśle oraz — w sprawie 8-godz. dnia pracy. Minister w swojej odpowiedzi podkreślił, że tylko w płaszczyźnie gospodarczej można wspomniane zagadnienia rozwiązywać. Polityczne traktowanie tych spraw nie przyczyni się w najmniejszej mierze do wyjaśnienia kwestji i posunięcia jej naprzód. Min. stwierdził, iż reorganizację produkcji należy stanowczo rozpocząć. Ociążanie się z akcją w tym kierunku świadczyłoby o zwątpieniu we własne siły gospodarce. Polska posiada dobrych robotników, doskonałych inżynierów, rozporządza własnymi surowcami oraz zakładami przemysłowymi, wśród których są wzorowe pod względem urządzeń technicznych. Braki główne, jakie należy usuwać, leżą przedewszystkiem w organizacji. Komisja po wysłuchaniu wyjaśnień powzięła tylko jedną rezolucję, a mianowicie wezwała Rząd do uwzględnienia położenia liczących, zwolnionych z państwowych zakładów graficznych.

KOMISJA WOJSKOWA.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji zadawano przedstawicielowi M. S. Wojsk. zapytania.

Pos. Pieniżek (Piast) interpelował o stosowanie ustawy o powszechnej służbie wojskowej, rozporządzenie wykonawcze bowiem zwięzło prawa zwalniające jedynych żywicieli rodzin.

Pos. Anusz (Wyzw.), zapytywał, kiedy nastąpi uregulowanie spraw ludności zamieszkałej w rejonach przyłotecznych. Przy tej sposobności wywiązała się ogólna dyskusja nad planem fort w Polsce.

Pos. Wichliński (Ch. D.) zalił się na zbyt słabe poszanowanie tajemnic wojskowych przez oficerów.

Dłuższą dyskusję wywołała ustawa o kapelmistrzach wojskowych, referowana przez tow. Liebermana. Komisja jednomyślnie przyjęła zasadę, że kapelmistrze mają być przemianowani na oficerów.

Z KOMISJI PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ.

Komisja po referacie p. Bartla jednomyślnie przyjęła projekt ustawy o Państwowym Instytucie Geologicznym w redakcji rządowej z poprawką referenta, że Państwowy Instytut Geologiczny jest jednostką autonomiczną, podległą bezpośrednio Min. Przemysłu.

Następnie Komisja rozpatrzyła projekt ustawy o udzieleniu klauzuli największego uprzywilejowania przez Radę Ministrów, w drodze rozporządzenia — referowany przez p. Wartalskiego. Dyr. Dep. Handl. Min. p. Tenenbaum wyjaśnił, że ustawa ta jest Rządowi potrzebna w zastosowaniu do traktatu z Czechosłowacją, ażeby mogły być wprowadzone w życie jeszcze przed ratyfikacją tego traktatu bardzo doniosłe ulgi, udzielone przez Czechosłowację dla tranzytu naszego węgla, co uzależnione jest od wprowadzenia w życie przyznanej sobie przez oba państwa klauzuli największego uprzywilejowania. Komisja wobec tego na wniosek referenta i w porozumieniu z Rządem uznała, że ustawa nie powinna mieć formy pełnomocnictw ramowych, lecz należy w niej wyraźnie zaznaczyć, że prawo Rady Ministrów do udzielenia i odwoływania w drodze rozporządzenia klauzuli największego uprzywilejowania dotyczy wyłącznie traktatu z Czechami i że moc tego prawa trwa do czasu załatwienia przez ciała ustawodawcze projektu ustawy o ratyfikacji tego traktatu. Równocześnie Komisja na wniosek p. Kułcharskiego

go uchwałała rezolucję, wzywającą Rząd do szybkiego przekładania Sejmowi projektów ustaw o ratyfikacji traktatów handlowych.

PORZĄDEK DZIENNY dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 4 popoł.

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o państwowym funduszu kredytu na melioracje rolne.
2. Pierwsze czytanie projektu ustawy, przywracającej moc ustawy z 22 marca 1923 r. o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia.
3. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zasiłkach wojskowych.
4. Pierwsze czytanie projektu ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska.
5. Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, podpisanej w Gdańsku dn. 30 grudnia 1924 r.
6. Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji o zwalczaniu obiegu i handlu publikacjami pornograficznymi i dołączonego do niej aktu końcowego, podpisanych w Genewie, dnia 12 września 1923 r.
7. Ustne sprawozdanie Kom. Spraw Zagran. o ratyfikacji:
 - a) konwencji handlowej z Francją — ref. p. K. Bartel;
 - b) traktatu handlowego ze Szwecją — ref. p. Dymowski;
 - c) konwencji konsularnej z Estonją — ref. p. J. Dębski.
8. Trzecie czytanie budżetu na rok 1925.
9. Sprawozdanie połączonych Kom. Emigr. i Morskiej o projekcie ustawy o wyłączeniu portów polskich dla wychodźstwa — ref. p. Petrycki.
10. Sprawozdanie Kom. Morskiej o załatwieniu wniosku posłów Zw. Lud. Nar. i innych Klubów w sprawie projektu ustawy o popieraniu polskiej żegluga morskiej — ref. p. Żakuska.

—:O:—

KRONIKA POLITYCZNA.

POSŁOWIE ESTOŃSCY W WARSZAWIE.

Wczoraj rano przyjechała do Warszawy delegacja Sejmu estońskiego. W składzie delegacji jest trzech socjalistów (nie dwóch, jak podaliśmy wczoraj): tow. tow.: Ast, Martna i Rei. Wczoraj politycy estońscy złożyli wizyty Marszałkom Sejmu i Senatowi, Premierowi i Min. Spraw Zagr. O godz. 3-ej delegacja była przyjęta przez p. Prezydenta Rplitej. Następnie tow. tow. Ast, Martna i Rei odwiedzili nasz klub parlamentarny. Ożywiona pogawędka trwała około godziny. Wieczorem Marsz. Rataj urządził przyjęcie dla gości.

W sobotę rano delegacja wyjeżdża do Łodzi, Krakowa i Wieliczki. W powrotnej drodze delegacja może jeszcze zatrzymać się w Warszawie. Jeżeli nasi tow. estońscy w poniedziałek wrócą do Warszawy, to O. K. R. P. P. S. zorganizuje zgromadzenie publiczne z ich udziałem.

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA ORGANIZACJI PRACY.

Dnia 19 b. m. rozpoczyna się w Genewie Konferencja Międzynarodowa organizacji pracy przy Lidze Narodów. Głównym tematem obrad będzie sprawa ubezpieczeń od wypadków, przyczem omawiana będzie tak zw. wzajemność ubezpieczeniowa, która ma na

celu równe traktowanie w sprawach świadczeń robotników krajowych i cudzoziemskich.

Jest to sprawa szczególnie ważna dla Polski, mającej liczną emigrację i zainteresowanej w tem, aby robotnicy polscy zagranicą, szczególnie we Francji i w Niemczech byli tak samo zabezpieczeni, jak robotnicy tamtejsi.

Na porządku dziennym obrad są również wybory do Rady Administracyjnej Biura Pracy. Z ramienia Polski zasiadał dotychczas w Radzie p. min. pracy Fr. Sokal.

Delegatami na konferencję obecną są p. min. pracy Sokal, dyrektor p. Jurkiewicz, zastępcy ich: tow. Ziemięcki, p. Waszkiewicz (N. P. R.), ks. Wójcicki (Ch. D.), oraz przedstawiciele Zw. Zaw. tow. Teller i poseł Leśniewski (N. P. R.).

WYJAZD MIN. PRACY DO GENEWY.

Min. Sokal wyjeżdża do Genewy jako delegat Rządu polskiego do Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy na 27 sesję Rady administracyjnej. Na czas nieobecności min. kierownictwo ministerjum obejmuje wice-minister J. Jankowski.

DELEGACJA EMERYTÓW KOLEJOWYCH ZE LWOWA.

Do Warszawy przyjechała delegacja emerytów kolejowych ze Lwowa, z prezesem, p. Antonikiem, oraz delegatem emer. państwowych, p. Maszczakiem. Delegacja złożyła w Sejmie, oraz w Min. Kolei szczegółowe petycje w sprawie wyjedźdania poprawy losu 18.000 Małopolskich emerytów b. Austrii, zwłaszcza wdów i sierot po nich, ginących z głodu.

Równie, tak w Sejmie, jak i w Min. Kolei, delegacja złożyła energiczny protest przeciw nadaniu koncesji na restaurację kolejową we Lwowie pewnemu właścicielowi dóbr i hotelu. O tę restaurację ubiegało się bezskutecznie Stowarzyszenie Inwalidów i Emerytów kolejowych we Lwowie.

Dziś delegacja uda się w tych sprawach do Min. Skarbu.

O POKRYWIDZONYCH PRACOWNIKÓW KONTRAKTOWYCH.

Do Zrzeszenia Polskich Pracowniczych Zw. Zaw. napływają coraz liczniej skargi na pokrzywdzenie pracowników kontraktowych przez nieuczciwą zwłokę w poszczególnych urzędach i instytucjach państwowych w wprowadzaniu do kontraktów warunku, gwarantującego trzymiesięczne wymówienie, co zostało nakazane instytucjom państwowym okólnikiem Prezydium Rady Ministrów Nr. 1691 z dnia 10 stycznia r. b.

Dziś jeszcze urzędy zwalniają pracowników kontraktowych, stosując do nich, jak np. Gł. Urząd Statystyczny, wymówienie jednomiesięczne, a zatem oczywiście lekceważąc sobie zarządzenia władzy naczelnej.

Nie mogąc na innej drodze wpłynąć na poszanowanie zarządzenia Rady Ministrów, zawartego w rzeczonym okólniku, Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Zw. Zaw. kieruje pokrzywdzonych pracowników do Trybunału Administracyjnego, sądząc, że ten uzna słuszność wniesionych pretensji.

POSEŁ GRECKI U PREZYDENTA.

(PAT) Dnia 14 b. m. Mikołaj Xydakis, Poseł Nadzwyczajny Grecji, złożył P. Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w Pałacu Belwederskim.

POSELSTWO DO TEHERANU.

W dniu wczorajszym wyjechało do Teheranu Poselstwo polskie z p. Stanisławem Hemplem na czele.

W piątek wyjeżdża do Moskwy Posel Polski p. St. Kętrzyński.

OFIARY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Marszałek Józef Piłsudski pieniądze, złożone do Jego dyspozycji w sumie 1472 zł. przez przedstawicieli Państwowej Fabryki Karabinów (Dworska 29), rozdzielił pomiędzy następujące instytucje: 500 zł. na „Nasz Dom”, zakład wychowawczy dla dzieci robotniczych w Pruszkowie; 500 zł. na Ognisko dla sierot po poległych w Rabce; 472 zł. na Sekcję kulturalno - oświatową P. O. W. na zorganizowanie zabaw dla dzieci, spędzających lato w Warszawie.

TELEGRAMY

Nota sojusznicza w sprawie rozbrojenia Niemiec

London, 14 maja. (PAT). Opracowywanie noty sojuszniczej do Niemiec w sprawie rozbrojenia będzie rozpoczęte na przyszłym posiedzeniu Rady ambasadorów. Według informacji ze sfer miarodajnych, przedwstępne rokowania w sprawie noty powyższej zostały już ukończone, co ułatwi w znacznej mierze zadanie Rady

ambasadorów. Nota będzie przedstawiona Rządowi Rzeszy jednocześnie przez wszystkich ambasadorów państw sojuszniczych w Berlinie. Termin ewakuacji strefy kolońskiej nie będzie prawdopodobnie ustalony w nocy, gdyż będzie on uzależniony od wypełnienia przez rząd Rzeszy zawartych w nocy żądań.

Wszzechzwiązkowy Zjazd Sowietów

Moskwa, 14 maja. (PAT). Wczoraj przed południem w sali Wielkiego Teatru w Moskwie otwarty został III wszzechzwiązkowy zjazd sowietów. Zjazd otworzył Kalinin. Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć Lenina, Sun - Jat - Sena, oraz zmarłych między drugim a trzecim zjazdem członków Cika: Narimanowa, Władimirowa, Lutwinowa, Nogina, Dawidowa i innych. W zjeździe tym bierze udział 2.216 delegatów, z tych 1.553 z głosem decydującym i 663 z głosem doradczym. Do przedyzdum zjazdu powołani zostali Kalinin, Stalin, Rykow, Zinowjew, Kamieniew, Kujbiczew, Mołotow, Frunze, Tomskij i Trockij. Przewodnictwo powie-

rzo Kalininowi, na sekretarza powołano Enikidzego. Piotrowski wygłosił referat, dotyczący wejścia w skład S. S. S. R. nowokreowanych republik: Uzbekistańskiej i Turkmenskańskiej. Mówca, w imieniu przydzium zjazdu sowietów, złożył wniosek o zatwierdzenie przystąpienia wspomnianych republik do związku sowieckich republik, co zostało jednogłośnie przyjęte. Po tym akcie ranne posiedzenie zamknięto. Na wieczornym posiedzeniu zjazdu sowietów, przewodniczący Sownarkomu (rada ludowych komisarzy) S. S. S. R. Rykow wygłosił ekspozycję sprawozdawczą o działalności rządu S. S. S. R. za ostatni rok.

Walki Francuzów z Marokańczykami

Rabat, 14 maja. (PAT). — Oddziały wojsk francuskich podjęły wczoraj operację, które doprowadziły do oswobodzenia szeregu pozycji, otoczonych przez rifeńców. Wojska tych ostatnich po zaciętych oporze pierzchnęły w bezładzie ku północy. Riffeni ponieśli ciężkie straty.

Rabat, 14 maja. (PAT). Grupa Freidenberga w swym marszu na zachód stoczyła gwałtowną bitwę z nieprzyjacielem,

który się oszańcował. Straty nieprzyjaciół są bardzo znaczne.

Rabat, 14 maja. (PAT). Wczorajsza ofensywa francuska zrobiła wielkie wrażenie na rifeńcach. Skuteczna działalność artylerji ciężkiej oraz akcja lotników wyrzuciły nieprzyjacielowi wielkie straty. Mimo długotrwałej i uciążliwej walki, straty po stronie francuskiej są nieznaczne.

Sprawa ukraińska w Izbie Gmin

London, 14 maja. (PAT). Wczorajszym posiedzeniu izby sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Chamberlain w odpowiedzi na interpelację jednego z

deputowanych, tycząca się obchodzenia się z ukraińskimi mniejszościami narodowymi w Polsce, oświadczył co następuje: „Nie ulega wątpliwości, iż w przeszłości ludność ukraińska miała pewne rzeczywiście uzasadnione pretensje, lecz te nie były tego ro-

Sprawozdanie teatralne

TEATR NARODOWY: Adam Grzymała-Siedlecki. „Spadkobierca”, komedia w 3-ach aktach.

Boy-Zeleński w recenzji swojej z tej komedji wzywa p. Siedleckiego, żeby wszedł w ślady Perzyskiego i dał spokój polityce w literaturze; cieszy się też, że „bakcył polityczny u literatów wygasa”. Czyż tak jest i czy byloby to pożądane? Przecież politykę w literaturze można mieć w dwa sposoby: raz bezpośrednio, wprowadzając np. współczesne konflikty i figury polityczne wprost, dyskutując nad politycznymi zagadnieniami i drugi sposób, pośredni, lecz o wiele subtelniejszy i intensywniejszy, gdy się daje taki namiętny kawał życia, który sam przez się, bez aluzji, bez przymusu, ukaże najgłębsze korzenie i racje polityki, socjologii, nawet ekonomji, nie będąc jednak żadną z tych dyscyplin. Bo pocóż one są, jak nie na to, aby człowieka uczynić szczęśliwym i dać mu pełnię rozwoju; one choć odbiegły daleko od swego źródła i stały się jakimiś środkami, które zapomnieli o celu, jednak właśnie pod tchnieniem poezji mogą się opamiętać, ożyć, odrzucić formułki i rutynę. Poezja w ten sposób może być najwyższym sprawdzianem życiowym tak polityki jak nim jest np. dla etyki. Drobny wypadek może uczynić seismografem. Boy-Zeleński zna przecież „Wesele Figara” — gdzież tam jest mowa bezpośrednio o polityce?

Gdy w latach 40-tych zeszłego wieku młode Niemcy z Gutkowem na czele wplatały politykę do swych wierszy i dramatów bezpośrednio, Hebbel napisał tragedje takie jak „Marja Magdalena”, „Giges i jego pierścien” zupełnie dalekie od bieżącej polityki, a jednak związane z nią niemi podziemnymi silniej i głębiej i przeto w gruncie rzeczy rewolucyjniejsze niż tamte hafaśliwe wezwania do boju.

Niema potrzeby zubożać poezji o jeden motyw.

Siedlecki niewątpliwie chciał iść tą drogą głębszą, pokazać owe fermenty życia, które potem stają się fermenta cognitionis et actionis (fermentami poznania i czynu). Żałuję jednak bardzo, że nie czytałem jego powieści „Samoseki”, której przerobka dramatyczna jest „Spadkobierca” — zapewne w powieści ideowe podłoże sprawy serwitutowej samoseckich jest wszechstronniejsze i zarazem bezstronniejsze. Dramat jest formą, która zawiera delikatniejsze odcienie. Bądź co bądź autor starał się dojść do jądra sprawy, ale nie miał siły moralnej czy wyobraźni, aby spłot sił równoprawnionych i wjeżdżających na siebie wzajemnie urzecz bez polityki, bez ordynarnej aktualności.

Główne pod względem ideowym zdarzenie z II aktu rozgrywa się właściwie poza sceną. Dziedzice Samoseków, Obierzyńscy, sabotują od wielu lat ugodę serwitutową z włościanami, wykręcają się od niej, to samo czyni spadkobierca wracający z Ameryki. Włościanie zegrali się gromadą i postanawiają wymusić na dziedzicu przystąpienie do ugody, któraby polegała na tem, że w zamian za zrzeczenie się serwitutowej dałby chłopom trochę roli. Odzywa się jednak w nim miłość ziemi; onby dobrowolnie zrobił ugodę, ale broń Boże nie pod przymusem. On nie musi! Wybiega na podwórze, bije się z chłopami a że jest bardzo silny, jednego z nich, Cwierciaka, omal nie zabija. Szlachcic ten, choć był w Ameryce, nie nauczył się tam, co to jest prawo. Zresztą nie dziwnego, amerykańscy obszarnicy są zapewne jeszcze despotyczniejsi, niż polscy. Tak może sobie to i myślał autor, ale w komedji wyszło co innego: coś jakby apoteoza świętego prawa własności pańskiej, bronionego przed bolszewikami. Domyślam się, że to ten akt właśnie miał taki sukces w Poznaniu.

W III akcie nareszcie dwie wrogie siły stają naprzeciw siebie, lecz sprawa nie posuwa się ani krok naprzód, owszem cofa się w grząskie staropolskie „Kochajmy się” i „z

szlachtą polską polski lud”. Obierzyński tak zaimponował Cwierciakowi siłą, że ten uznał w nim jednak dziedzica i prosi go w kurzu: „Całuj się, panie, nie musi, ale ugodzi się z dobrej woli; zgoda zawarta już jest w zasadzie, idzie jeszcze o to, ile dziedzic da w zamian, o tem narazie się nie mówi, ale zapowiada się targ zjadły „na widły”.

Sprawy te są znanadto poważne, aby je w dramacie (bo i komedja jest dramatem pod względem formy) traktować tak jak autor potraktował np. podatek majątkowy w farsie pod tym tytułem, a mimo to rościć sobie pewne pretensje do tego, że się „poruszyło problemy społeczne”. Siedlecki zachował wobec krytyki wszystkie pozory bezstronności, ale w praktyce pochylił jednej stronie. On sam jest spadkobiercą Bałuckich, Bliźnińskich, Fredrów, jest dramaturgiem ziemiaństwa; objął nawet wszystkie poetyckie rekwiwity, mające uwydatnić elementarną miłość do ziemi: że wspomnę scenę w I akcie, w której dziedzic przynosi do dworu ziemię ojców własnymi rękami wygrzebaną na pamiętkę.

Pozatem są w tej komedji różne komeraże miłosne zaścianka ziemianńskiego, traktowane dowcipnie, swobodnie i bez obłudy. Dowcip jest drastyczny — i tu Siedlecki jest także spadkobiercą. O jednej rzeczy nieco delikatniejszej wspomnieć należy: Amerykanin nie całkowicie odpowiada szablonowym wyobrażeniom o teźyżnie amerykańskiej, z początku sprawa nawet zawód, jest trochę sentymentalny i babom daje się wodzić za nos. Ale czy to był zamiar, czy niedociągnięcie? Ta komedja zsywana jest z tylu epizodów, że nie można wyczuć, kim jest ten bohater. Przyznam się, że wolę owego Amerykanina, którego w swoim czasie nakreślił Nowaczyński w „Nowych Atenach”, sztuce uczciwie tendencyjnej, choć nie z takim poczuciem sceny napisanej.

Nakoniec trzeba wspomnieć o tak zw. typach. Mówi się o tem i pisze: znakomicie zaobserwowane, wyrwane z życia i t. p. Ale byłoby właściwie rolą najmlodszych, rolą np. futurystów, aby całkowicie zdemaskować te

manierę kreślenia tak zw. typów. Szczególnie szlachcka poezja roi się od owych „pysznych typów” — to znaczy głupców, szalbiarzy, próżniaków, byle potulnych i paniedziej-skich. Wytwarza je obserwacja dobrodusza, wyrozumiała, połowiczna. Obserwacja nie mająca w sobie nic z oburzenia, a dużo z protekcyjności (Kochany panie Walenty!). To jest obserwacja wielkopańska, obdarzona niedowidztwem. I takiej manieri obserwacyjnej spadkobiercą jest Siedlecki. Stąd powstaje „pyszny” typ: starszy Siekierka, zagrany przez Mieczysława Frenkla. Ruina zdolności, przysypana brakiem woli, mazaństwem, lekomyślnością, Oficjalista, który niegdys mógłby być czemś lepszym. Przyznać trzeba, że typ zgrabnie zrobiony, ale właśnie w tym najwyższym szczyście sztuki Siedleckiego okazuje się zarazem jego zupełna przebrzmiałość. J. N. Miller ze swoim atakiem na „Pana Tańszusa” może nie mieć racji w tem, co twierdzi bezpośrednio, ale ma sto racji w zastosowaniach. Czasy Siekierki już minęły, Siedlecki urządził im tylko wesołą stypę.

Grano sztukę dobrze, ale nie nadzwyczajnie. P. Szymański w I akcie wywarł duże wrażenie jako wracający dziedzic. Pani Sosnowska kochała go z nieco za małym przekonaniem, — lamenty kobiece nawet udane, mogłyby być szersze. P. Frenkiel, jako starszy Siekierka, pokazał jeszcze raz, że ma dar mówienia słów autora tak jakby je sam wymyślił. Za to zbierał oklaski przy otwartej scenie. Warszawa jest zakochana w swoim Frenku, ale naprawdę jest on wciąż taki sam, mówi naturalnie, ale nic nowego nie wymyślił. Śpi na laurach — jak wielu aktorów w Polsce, których osłania legenda.

Autora wywoływano po II i III akcie. Publiczność bawiła się frazesowemi częściami komedji znakomicie.

Karol Irzykowski.

—:O:—

dzaju, aby mogły być skutecznie zaspokojone w drodze interwencji Ligi Narodów. Obecnie jestem w zupełności przekonany, iż rząd polski zamierza stosować się do odnośnych klauzul traktatu wersalskiego i że żadnego pożytecznego rezultatu nie dałoby się osiągnąć w chwili obecnej za pomocą interwencji Ligi Narodów”.

— Zmarł w Londynie znany nowelista sir Rider Haggard.

W poniedziałek, 18 maja, o godz. 6.30 w., w sali Okręgowego Komitetu P. P. S. w Warszawie (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się odczyt gości z Estonii: tow. ministra ASTA i tow. posła REJA, b. prezesa Konstytuanty estońskiej p. t.

POLITYCZNA SYTUACJA ESTONII A RUCH SOCJALISTYCZNY.

Sytuacja wewnętrzna Estonii. — Zamach komunistyczny. — Polityka zagraniczna.

Odczyt odbędzie się w języku rosyjskim. Zagai tow. pos. Czapiński.

Towarzysze! Spieszcie wysłuchać referatów miłych gości estońskich!

Z Rady Miejskiej.

Po interpelacji Klubu PPS, klimat rzymski stał się niezgodnym i delegacja prześwietnego magistratu pozostaje w Warszawie.

Po burzliwych dwóch poprzednich posiedzeniach, wywołanych niefortunnym wnioskiem prawnicy, dotyczącym wysłania delegacji do Rzymu, sprawa ta znalazła na posiedzeniu wczorajszym dość niefortunny epilog. W odpowiedzi na interpelację klubu PPS, skierowaną do Magistratu w tej sprawie, Magistrat oświadczył, iż zamierzony wyjazd delegacji, z uwagi na „konieczność nawiązania przerwanej korespondencji i niedogodne dla wizyt warunki klimatyczne”, odroczone zostaje na czas nieograniczony.

Następnie Rada zatwierdziła cały szereg spraw bieżących: przedewszystkiem więc uchwaliła Rada subdyjda dla teatru im. Fredry w wysokości 16.000 zł. oraz 70.000 zł. dla teatru im. Bogusławskiego, co umożliwi teatrom tym dotrwanie do przyszłego sezonu.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa statutu dla Wydziału Zaopatrywania. Ostatecznie Rada przyjęła wniosek Komisji regulaminowo-prawnej, że w zarządzie nie mogą uczestniczyć radni miejscy, w przeciwnym bowiem wypadku radni ci byłby równocześnie i organem nadzoru i organem wykonawczym.

Posiedzenie zakończył dalszy ciąg dyskusji nad budżetem Wydziału Szkolnego. Po zreferowaniu wniosków przez referenta radnego Lypacwicza, budżet Wydziału Szkolnictwa został przyjęty, przyczem Rada z wnioskiem przychylnym przesłała do Magistratu wniosek, dotyczący się subsydjowania szkół powszechnych żydowskich, odpowiadających wymaganiom władz szkolnych.

Prowincja.

LUKÓW.

Kwiatki z działalności nowego zawiadowcy stacji, p. Żaboklickiego.

(kor. własna)

Od niedawna przybył do nas nowy zawiadowca stacji p. Żaboklicki, głoszący dla wzbudzenia szacunku, iż jest „inżynierem”.

Przedewszystkiem p. Żaboklicki postarał się dać we znaki pracownikom kolejowym, jako zwierzchnik o „twardej ręce”, szykanując ich np. w ten sposób, iż zabrania im przechodzić przez tor na stacji. I tak — pracownicy, zamieszkali po jednej stronie toru, nie mogą się dostać wprost na drugą stronę (czy to do kooperatywy, czy też w innych sprawach), a muszą w tym celu chodzić aż przez przejazd, położony o kilometr od stacji.

Przejście przez stację praktykowane było od czasu istnienia kolei i nikomu nie przyszło do głowy, aby pracownikom kolejowym i ich rodzinom zabronić przejścia.

Pan „inżynier” tak gorliwie przestrzega swego rozporządzenia, że gdy tylko zauważy przechodzącego pracownika, zaraz zestawia protokół i każe płacić 5 zł. kary.

Nie zapomina również o „oszczędnościach” kosztem pracowników, redukując część pracowników, a wysyłając pozostałych. Pozwala sobie na taki eksperyment, jak polecenie spinaczom i zwrotniczym, aby każdy z nich, oprócz 20 zwrotnic, ładował węgiel na parowoz. Czy przy takim obciążeniu pracą trudno o spowodowanie katastrofy?

Za to wobec siebie p. Żaboklicki nie stosuje systemu oszczędnościowego. Przerobił sobie gabinet po byłym zawiadowcy na mieszkanie, za które zapewne nie nie płaci, korzystając, oczywiście, bezpłatnie z opału i światła.

Pożądane byłoby, aby Dyrekcja zechciała wejść w gospodarkę p. „inżyniera”, który postępowaniem swoim oburzył cały ogół pracowników kolejowych.

Wyszła z druku broszura p. n.

KOŚCIÓŁ A SZKOŁA.

Przemówienie sejmowe tow. Zygmunta Piotrowskiego w debacie nad konkordatem.

Skład Główny w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17.

Socjalne obciążenie produkcji

REFERAT TOW. ZIEMIĘCKIEGO.

Zarząd Polskiego Tow. Polityki Społecznej zajmował się na posiedzeniu dnia 8-go b. m. kwestją „socjalnego obciążenia produkcji”. Plan badania tego zagadnienia przedstawił tow. poseł Ziemięcki. Głównym źródłem obciążenia są ubezpieczenia pracowników, te więc należy zbadać przede wszystkim. Nie możemy tak jak czynią to np. Niemcy zestawiać danych z lat ostatnich z danymi z lat poprzednich wraz z przedwojennymi, gdyż niektóre ubezpieczenia u nas dopiero powstały, niektóre zaś zupełnie się zreorganizowały. Zaczaj zestawia się skalę odsetków od zarobków robotniczych według której ściągane są wkładki na rzecz ubezpieczeń. Nie jest ona u nas wyższa dla poszczególnych kategorii ubezpieczeń niż w krajach, z którymi mamy stosunki gospodarcze. Natomiast w b. dzielnicy austriackiej i rosyjskiej brak jest takich ubezpieczeń jak od inwalidztwa, starości i śmierci, które to ubezpieczenia posiadają Niemcy. Metoda zestawiania odsetków od zarobków nie jeszcze nie daje. Stopień obciążenia produkcji zależy od wysokości płac, od tego jaką część kosztów produkcji w danej gałęzi stanowią koszty robocizny. Należałoby mając kwoty jakie z tytułu wkładek na daną kategorię ubezpieczenia opłaciły w pewnym okresie poszczególne gałęzie przemysłu, określić stosunek tych kwot do wartości produkcji w danej gałęzi i tak otrzymane dane zestawiać z analogicznymi danymi w innych, a zwłaszcza konkurujących z nami krajach. Można byłoby też, jak to proponowano w dyskusji, obliczać dla poszczególnych gałęzi przemysłu koszty robocizny - godzinny, i zestawiać te dane dla różnych krajów z włączeniem wydatków na ubezpieczenia i bez nich.

W wyniku dyskusji postanowiono zająć się gruntownym zbadaniem omawianej kwestji według metod ustalonych w dyskusji.

Głosy czytelników.

Skandaliczne postępowanie ks. Górskiego w parafii witorońskiej (pow. Radzyński).

Członkowie parafii Witoroź (pow. Radzyński, gmina Zerocin) zwracali się wiele razy do biskupa ze skargami na miejscowego proboszcza ks. Górskiego, ale mimo tych skarg — ks. Górski w dalszym ciągu pozostaje na stanowisku, dręcząc i tyranizując parafjan.

Oto jeden z ostatnich przykładów skandalicznego postępowania ks. Górskiego:

Dn. 13 ub. m. ks. Górski, wracając z jakiejś wizyty przez wieś Leszczanki, dowiedział się, że u sołtysa tej wsi odbywa się zabawa młodzieży. Ks. Górski wpadł do mieszkania sołtysa, uderzył kilkakrotnie w twarz jednego z tańczących, następnie drugiego — i w końcu rzucił się na gospodarza domu, który ostatecznie wyprosił księdza za drzwi. Ks. Górski z tego powodu wyklął sołtysa z ambony, grożąc, że mu nie da rozgrzeszenia, że nie przyjmie od jego dzieci na zapowiedzi itp. Awanturę tę ksiądz zrobił bez żadnego powodu.

Ksiądz Górski wprowadza w swojej parafii pańszczyzniane stosunki, żądając, aby parafianie darmo dla niego pracowali w polu; bije parafjan, denuncjuje ich niesprawliwie; raz nawet wystrzelił z rewolweru do jednego z parafjan.

To są przecież rzeczy niedopuszczalne, a mimo to do księdza Górskiego jeszcze nie usunęto.

Dokumenty, dotyczące różnych spraw tego księdza, znajdują się w Sądzie Pokoju w Międzyrzeczu Podlaskim i w Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej. Parafjanin.

Książki nadesłane

Dr. M. Bornstein - Lychowska, „Ochrona pracy pracowników handlowych i przemysłowych”, odbitka z „Świata Pracowniczego”, nakładem Zw. Zaw. Prac. Handl. Przem. i Biur m. st. Warszawy, Sienna 16. Cena 50 groszy.

Jedyna broszurka na rynku księgarskim, obejmująca rozwój i stan obecny ustawodawstwa ochronnego tej gałęzi pracy w różnych krajach, ze szczególnym, krytycznym uwzględnieniem ustawodawstwa obowiązującego w Polsce.

Do nabycia w Związku i księgarniach.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przerwaniu zobowiązań prywatno-prawnych w opracowaniu prof. Fr. Zolla i dr. Bronisława Helczyńskiego. Wydanie drugie powiększone. Gebethner i Wolff.

Claude Farrere. Niezwykła przygoda Achmeta Paszy Dżemaledina. Wyd. „Globus” we Lwowie.

Ferdinand Goedel. Ludzkość. Dwa opowiadania. Gebethner i Wolff.

Wład. St. Reymont. Marzyciel. Pisma tom XVII. Gebethner i Wolff.

Jerzy Ostrowski. Chorągiew na dachu. Powieść. Gebethner i Wolff.

Jerzy Ostrowski. Sztandar na maszcie.

Jan Parandowski. Dafnis i Chloe, sielanka miłosna. Przekład z oryginału greckiego. Nakładem Tow. Wydawniczego „Ateneum”. Lwów — Warszawa, 1925.

Władysław Reymont. Pisma. Wydanie zbiorowe zupełne, ze wstępem Adama Grzymały-Siedleckiego i portretem autora. Tom VI Ave Patria. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Ruch robotniczy Z życia partji.

Konferencja Warsz. Wydziału Kobięcego.

W piątek, 15 b. m. o godz. 7 i pół w lokalu O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6) odbędzie się konferencja Warsz. Wydziału Kobięcego P. P. S. z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybory do Zarządu; 2) Wybory delegatek na konferencję ogólną - krajową kobiet P. P. S.; 3) Program konferencji; 4) Dzień kobiet.

W piątek, dn. 15 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego o godz. 7 — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 w. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników P.P.S. Wola. O g. 7 w lokalu przy ul. Wolskiej 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Czerniakowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

W niedzielę, dn. 17 b. m.

Dzielnica Mokotowska o godz. 10½ rano w lokalu dzielnicy, Bałagata 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Tadeusz Szpotanski wygłosi referat polityczny. Proszeni są o przybycie członkowie i sympatycy.

Ruch zawodowy.

Baczność tow. piekarze! Sekretariat oddz. piekarzy Zw. Rob. Przem. Spożywczego zawiadamia Sz. tow. iż w niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się Walne Zebranie w sali Zw. Leszno 53, w razie niedostatecznej ilości członków zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 12 w południe i będzie prawomocne bez względu na ilość członków. Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór prezydium, 2) Sprawozdanie z działalności i kasowe, 3) Sprawy organizacyjne, 4) Wolne wnioski.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretariat czynny 5—7 p.p.

Wycieczka T. U. R. do Pragi i Wiednia. Z dniem dzisiejszym lista uczestników wycieczki zostaje zamknięta. Osoby, które nie nadesłały: dokumentów, fotografii i pieniędzy do dnia dzisiejszego, nie zostaną uwzględnione.

Organizacja kolporterów. Poczynając od 15 b. m., rozpoczyna się dyżury kierowników oddziałów prawo i lewo-brzeżnego Organizacji Kolporterów. Kierownik oddz. Warszawskiego tow. Telatycki dyżuruje w poniedziałek i piątek w godz. 7 — 9 wiecz. w lokalu sekretariatu Oddz. Warsz. TUR. (Al. Jerozolimskie 6). Kierownik oddziału praskiego — tow. Hodorol dyżuruje w srody i piątki w godz. 6 — 8 wiecz. w lokalu Dzielnicy Praskiej PPS. (ul. Brukowa 29). Przypomina się t.j. kolporterom — o obowiązku komunikowania się z odpowiednimi kierownikami przynajmniej raz na 2 tygodnie.

Pierwsza majówka T. U. R. W niedzielę dn. 17-go maja odbędzie się wycieczka do Sądów miejskich w Rakowcu na kwitnienie drzew owocowych, organizowana przez Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. TUR. Wycieczka prowadzić będzie tow. Iawnik Topliż. Zbiórka o godz. 10.30 rano na ostatnim przystanku 7-ki na Ochocie. Bilety w cenie 30 gr. (dla członków TUR. 20 gr.) nabywać można w sekretariacie TUR.

Wycieczka nad Dolną Wisłę.

Na Zielone Świątki, w dn. 30 maja do 1 czerwca włącznie (3 dni, w tem 2 świąteczne), organizuje Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. TUR. Wycieczkę nad Dolną Wisłę, która zwiedzi szereg ciekawych miejscowości Wielkopolski i Pomorza. Pierwszego dnia zwiedzane będą Toruń i Bydgoszcz, wybrzeża Brdy między Bydgoszczą a Brdziejem (przejazd statkiem) oraz Fordon z największym w Europie śród. mostem kolejowym. Drugiego dnia: Ostrowiec z zamkiem, parkiem i olbrzymimi lasami, miasto: Chełmno i Świecie, obfitujące w zabytki architektury gotyckiej, oraz okolicę Chełmna z pięknymi parowami. Trzeciego dnia wreszcie zwiedzi wycieczka Grudziądz.

Opłata za przejazd kolejami i statkiem, noclegi i zwiedzanie wynosi 27 zł., dla czł. TUR. 23 z. Zapisy przyjmować będzie do dnia 20 maja w sekretariacie oddz. Warsz. TUR., Jerozolimskie 6. Przy zapisie wnieść należy 12 zł. (czł. TUR. 8 zł.)

Liga Narodów. Już się ukazała pod powyższym tytułem broszura tow. sen. Posnera. Cena 20 groszy. Zamówienia z prowincji skierowywać do Księgarni Robotniczej (Wspólna 17).

Wycieczka do ruin Zamku w Czarsku. W czwartek, dn. 21-go maja (dzień świąteczny) odbędzie się wycieczka do Czarska, celem zwiedzenia ruin zamku Książąt Mazowieckich. Wyjazd o godz. 8.10 rano, powrót koło 8-jej wieczorem. Zbiórka o godz. 7.45 przed dworcem kolejki grójeckiej. Wycieczkę prowadzi tow. Balcerkiewicz. Bilety w ce-

nie 2.70 gr. (dla członków TUR. 2.20 gr.) nabywać można w sekretariacie TUR. do poniedziałku 18-go maja włącznie.

Życie gospodarcze.

ZASTÓJ W HANDLU.

W związku z ostatnimi utrudnieniami kredytowymi ze strony banków prywatnych, w handlu hurtowym, nawet w handlu artykułami spożywczymi, daje się odczuwać dotkliwy zastój. Obroty spadły b. znacznie. Analogiczna sytuacja panuje również w handlu detalicznym wywołana zmniejszeniem zarobków, częściowo bezrobociem, etc.

Ruch w hutach żelaza i stali w lutym r. 1925.

Na całym obszarze Rzeczypospolitej w woj. kieleckim, śląskim i krakowskim czynnych było 28 hut żelaza i stali i 11 wielkich pieców, przy których znajdowało pracę łącznie 26.029 robotników (Styczeń 36.004). Przyczem wytwórczość przedstawiała się jak następuje: wielkich pieców — surówka — 22.986 t. (styczeń 26.616 t.); bloki, odlewy stalowe wyprodukowane w hutach — 64.129 t. (styczeń 63.510 t.); produkcja walcowni i wyrobów gotowych — 49.310 t. (styczeń 46.079 t.) produktów odlewni 2.645 t. (styczeń 2.615 t.)

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—27.12
Funtury angielskie za 1—25.21
Florinty holend. za 100—209.05
Kor. czesko-słow. za 100—15.43
Franki szwajc. za 100—100.58
Korony austrj. za 100 0/0—73.17
Liry włoskie za 100—21.33
Franki belgijskie za 100—26.28

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 25°, najniższa 14°. W Zakopanem wczoraj było pochmurno, temperatura rano 12°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym; pogodnie, ciepło, słabe wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

Odczyty o komecie Orkisz. Wobec zainteresowania, jakie wywołało niedawne odkrycie pierwszej komety polskiej i o kometach w ogólności" wygłoszony będzie w Warszawie przez p. J. Gadamskiego, Asystenta Obserw. Krak. w auli głównej Zakładu Fizycznego Uniwersytetu, Hoża 69, dnia 20 maja o godz. 20-jej.

Pierwszy z tych odczytów p. t. „O odkryciu pierwszej komety polskiej i o kometach w ogólności" wygłoszony będzie w Warszawie przez p. J. Gadamskiego, Asystenta Obserw. Krak. w auli głównej Zakładu Fizycznego Uniwersytetu, Hoża 69, dnia 20 maja o godz. 20-jej.

W sprawie dodatku ekonomicznego. Ministerjum Skarbu zawiadomiło Urzędy państwowe, iż funkcjonariusze pobierający dodatek ekonomiczny do uposażenia służbowego, a więc dodatek na żonę, dzieci nie mają prawa żądania się tego dodatku na rzecz osób trzecich. Możliwe natomiast jest zrezygnowanie pracownika z pobierania tego dodatku jedynie na rzecz Skarbu Państwa.

Pożyczki na wykończenie domów. Komisja finansowa - budżetowa rady miejskiej przyjęła projekt magistratu w sprawie udzielania pożyczek na wykończenie nowobudujących się domów, dokonawszy w tym projekcie drobnych tylko zmian. Sumy pożyczki nie będą mogły wynosić więcej niż 80 proc. wartości kosztorysowej budowli. Pożyczka będzie musiała być zabezpieczona czystym wpisem na hipotece nieruchomości pożyczającego. Pierwszeństwo w otrzymaniu pożyczek przysługiwać będzie kooperatywom oraz instytucjom o charakterze społecznym przed osobami prywatnymi. Pożyczki będą udzielane na lat 15. Komitet Rozbudowy będzie mógł wyznaczyć spłatę pożyczek w ratach amortyzacyjnych, z których pierwsza płatna będzie nie wcześniej niż po upływie trzech lat od daty otrzymania pożyczki. Od udzielonej pożyczki spółdzielnie mieszkaniowe i inne stowarzyszenia społeczne i dobroczynne opłacać będą odsetki w wysokości 2 proc. rocznie, inne zaś spółki, stowarzyszenia i osoby prywatne — 3 proc. rocznie. Przyznany na powyższy cel kredyt sięga 1.100.000 zł. (—)

O miejscu na grobowiec Nieznanego Żołnierza. Komitet polityczny rady ministrów na posiedzeniu w dniu 14.IV r. b. postanowił wnieść „Grób Nieznanego Żołnierza” pod arkadami pałacu Saskiego. Wykonanie robót ministerjum spraw wojskowych powierzyło arch. rzeźbiarzowi Ostrowskiemu, który przedstawił wydziałowi technicznemu m. st. Warszawy projekt swój do zatwierdzenia.

Rzeczony projekt rozważany był na posiedzeniu Komisji regulacji i zabudowania miasta oraz rady artystycznej. Zarówno Komisja, jak i rada uznały wybrane miejsce oraz sam projekt za nieodpowiednie.

Opierając się na powyższych orzeczeniach, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z propozycją powzięcia uchwały, iż miejsce pod arkadami pałacu Saskiego nie nadaje się na umieszczenie grobowca Nieznanego Żołnierza, miejsce to bowiem stanowi bezpośrednią arterję komunikacyjną i sąsiaduje z terenem ogrodu, przeznaczonym na zabawy i rozrywki, wreszcie sam projekt grobowca nie może być przez radę miejską zaakceptowany.

Instytut Radowy. Komitet organizujący loterie fantowa na rzecz budowy Instytutu radowego imienia Marii Curie-Skłodowskiej...

Zaliczanie czasu służby wojskowej. Prezydium Rady Ministrów ustaliło zasady zaliczenia służby wojskowej do występujących emerytalnych...

Zarząd Polskiego Tow. Polityki Społecznej na posiedzeniu dnia 8 b. m. zajmował się omówieniem kwestji emigracji w związku z przygotowaniem do Kongresu w Bernie...

P. T. P. S. przystąpiło do opracowania wniosków w tej sprawie oraz broszury o zagadnieniu emigracji z punktu widzenia interesów polskich.

Zjazdy. W Krakowie odbędą się: 16 i 17 maja ogólny - krajowy Zjazd Przeciwgruźliczy...

Wystawa Książki Polskiej we Lwowie, urządzona staraniem Zw. Literatów i Zw. Księgarzy otwarta będzie dnia 16 b. m. w Pałacu Sztuki...

Poszukiwanie pracy. Majster krawiecki, z wieloletnią praktyką, który ostatnio pracował w warsztatach krawieckich...

WYCIECZKI:

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. P. T. K. organizuje w dn. 17 maja następujące wycieczki: 1) do Sandomierza na doroczny Zjazd Krajoznawczy...

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury. Piątek 15.V — Fabryka mydła i perfum „Willt i Ska”...

WYPADKI.

13-letni chłopak zabójca. Onegdaj rozegrała się w Łodzi wstrząsająca tragedia: 13-letni chłopiec zastrzelił 10-letniego towarzysza zabawy.

Szczegóły wypadku są następujące: W domu przy ul. Zamenhafa Nr. 14 mieszka wdowa Antonina Paczkowska...

Uzbrojony młodec wyszedł z domu i na sąsiednim podwórzu zaproponował swym kolegom zabawę w żołnierzy.

W pewnej chwili Paczkowski wyjął z kieszeni rewolwer i kazał wszystkim chłopcom stanąć pod ścianą.

Gdy przestraszeni chłopcy usłuchali rozkazu Paczkowski polecił 13-letniemu Eugenjuszowi Leszczyńskiemu wystąpić naprzód...

W tej chwili huknęły strzały i stojący obok 10-letni chłopiec Józef Wasiak padł trupem trafiając w twarz i pierś.

Dokonawszy zbrodni chłopiec pobiegł z rewolwerem do domu. Wkrótce nadszedł policjant i chłopca odprowadził do komisariatu.

Przy pracy. W fabryce obić papierowych i papierów kolorowych sp. akc. „J. Franaszek” przy ul. Wolskiej Nr. 41 robotnica...

Samochód na chodniku. Dorożka samochodowa Nr. 15932 w której wraz z soferem, jechało trzech mężczyzn...

czywyszy od dozorczy łopaty, z pomocą pasażerów zakopał wyrwane drzewko i słupki...

Zbrodnicy zamach. W domu Nr. 8 przy ul. Burakowskiej nieznan sprawca ugodził nożem w klatkę piersiową...

Aresztowanie akuszarki. Policja XX komisariatu aresztowała Bronisławę Dziurkowską, akuszarkę (Krucza Nr. 17) — jako oskarżoną o dokonanie zabronionej operacji...

Pożar w bóżnicy. W domu Nr. 51 przy ul. Pańskiej, w domu modlitwy dla kobiet, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem...

Trująca maślanka. Po spożyciu na obiad maślanki kupionej na straganie na pl. Paryowskim zachorowała nagłe z objawami zatrucia...

Przy burzeniu soboru. Na placu Saskim robotnik Adam Siurawski w czasie ustawiania rusztowania wznoszonego przy burzeniu soboru...

Pożar. W nowobudującym się domu przy ul. Dobrej Nr. 8/10 wynikł pożar na II piętrze Nowoswieckiego oddział straży pożarnej...

Program koncertów radiotonicznych na piątek, 15 maja

- Warszawa (385 m.) Godz. 18 — 18.50 — koncert zespołu orkiestralnego P. T. R. pod kier. Ant. Adamusa: 1) Uwertura z op. „Rajmund” Thomasa... Londyn (365 m.) Godz. 20.45 — 21.45 — tancerne utwory muzyczne...

Teatr i muzyka

TEATR PRASKI. Szpieg rewolucji. Kinematograficzna komedia, napisał Teddi.

Godna pochwały skromność kazała nazwać autorowi „kinematograficzną komedią” swoją sztukę. W tym dziedzinie nie widzę specjalnego dowcipu...

Ekspozycja w pierwszych scenach przydługa, skróty byłyby z korzyścią; scenę wykładania papierów należałoby jakoś uprawdopodobnić...

Dobrym nabytkiem dla teatru jest p. Opolska. Grę jej cechuje wybitna inteligencja i wyraziście ekspresja ujęta w typie i z przekonaniem. Dobry bardzo w sylwetce był p. Bernatowicz...

Zresztą przedstawienie wypadła bardzo korzystnie i trzyma widza w napięciu uwagi w ciągu całego wieczora.

Jan Niviński.

Teatr Wielki. Dzisiaj „Żydówka” z występem gościnnym znanej primadony scen zagranicznych p. Margot Kałafalówny...

Teatr Narodowy. Codziennie „Spadkobierca”. Teatr Letni. Dzisiaj i jutro ostatnie dwa razy „Wygnany Eros”...

Teatr Bogusławskiego — nieczynny. Teatr Polski występuje dzisiaj z oficjalną premierą arcydzieła moljerowskiego „Świąteczek”...

Teatr Mały. Do wtorku w przyszłym tygodniu „Niewinna Grzesznica”, potem odbędzie się premiera nowej komedji Brunona Winawera...

Teatr Nowości. Codziennie „Perły Kleopatry”. Po dłuższej chorobie wrócił reżyser Wacław Julicz i objął kierownictwo nowej premiery p. t. „Uroczy kawaler”...

Teatr Powszechny. Dzisiaj „Podróż diabła na wesele”. Teatr Praski. Dzisiaj „Szpieg rewolucji”...

Teatr Popularny. W sobotę premiera bardzo wesołego programu składanego. Oprócz tego występy gościnnie słynnej kapeli ludowej pod dyr. Kazury.

Teatr im. Fredry. Dzisiaj „Jan Maciej Karol Wścieklicy”. Teatr „Szkarlata Maska” (Jasna 3).

W niedzielę popołudniu odbędzie się koncert symfoniczny złożony z utworów Beethovena. W programie symfonia „Pastoralna”, oraz dwa koncerty fortepianowe...

Pokaz taneczny Jadwigi Hryniewieckiej. Dnia 16 b. m. w sobotę o godz. 5 1/2 w sali Reduty odbędzie się pokaz taneczny...

Bilety ulgowe do teatrów miejskich. Zaświadczenia na prawo otrzymania zniżek do teatrów miejskich w m-cu czerwcu będą wydawane instytucjom...

Z TEATRÓW ŚWIETLYCH. JAR. — Cywilizacja. Film ten jest jednym z tych wielkich filmów propagandystycznych przeciwko wojnie...

Był już u nas wyświetlany, nie stracił jednak nic na aktualności. Na tle groźnej, okrutnej wojny (z której obrary są wprost imponujące) rozgrywa się cichy, pełen łez dramat...

Sport.

Początek turnieju tenisowego Polska—Anglia. W dniu dzisiejszym, 15 b. m. rozpoczyna się turniej tenisowy o puchar Davis'a...

„Slavia” Berneńska w Warszawie. Dnia 16 i 17 b. m. rozegrane zostaną w Warszawie na boisku w Algyrskoli dwa mecze piłki nożnej...

NA RATY!

Okrycia damskie, ubiory męskie. Palta jesienne i zimowe najtaniej w pracowni Złota Nr. 16 — 29

MEBLE używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym ratami. SOLNA 18 m. 4.

PLATERY nakrycia i galanteria dla masowego użycia na białym metalu po cenach niskich i na dogodnych warunkach wysprzedaje firma: „Luxe”...

OGŁOSZENIA DROBNE. A) Zegarów zegarków, Budzików przyjmuje reperację tanio...

NA RATY i za gotówkę Zegary ścienne, zegarki kieszonkowe i ręczne pierwszorzędnych fabryk...

Na raty bez zaliczki ZEGARY ścienne, budziki, zegarki, obrączki ślubne, kolczyki i pierścionki. Przyjmuje reperację tanio...

BIELIZNA męska: koszule dżenowe od 5 do 27 zł. Kołnierze 74 — 1.32 gr. Mankiety 1.75. Ceny fabryczne.

Maszyny do szycia Kempistego najnowszy system, bebenkowy, nagrodzone wielkimi medalami...

Maszyny do szycia bebenkowe krawieckie, szewskie, rękawicznice, kuśnierkie, dziurkarki, bieliźniane...